



Zupełnie zniszczone przez pożar prezbiterium kościoła w Niedźwiedziu.

Cena 5zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 118 (11194)

Kraków, 27, 28, 29 sierpnia 1982 r.

Zwarcie instalacji elektrycznej - przyczyną pożaru

Z listy cennych zabytków zniknął kolejny obiekt

W poniedziałek rano spalił się zabytkowy, murywany kościół pod wezwaniem św. Wojciecha w Niedźwiedziu k. Słomnik. Wiadomość o tym otrzymaliśmy dopiero wczoraj, natychmiast udaliśmy się na miejsce.

Na ementarzu kościelnym, otoczonym ogrodzeniem sterczą w niebo osmalone mury. Nie ma dachu, chociaż z zewnątrz widoczne są fragmenty blaszanego nakrycia kościoła.

Skąd się bierze „babie lato“

Zawsze u progu jesieni w słoneczne dni możemy zaobserwować unoszone wiatrem cienkie, lśniące niteczki, które zwykliśmy nazywać „babim latem“. Ale skąd się one biorą i dlaczego właśnie o tej porze roku?

Początkowo sądzono, że są to zerwane podmuchem wiatru zwyczajne pajęczyny. Dociekliwość naukowców doprowadziła jednak do zdumiewającego odkrycia. Nitki „babiego lata“ są rzeczywiście „produkowane“ przez różne gatunki pajęczków, lecz służą nie tylko, jako pułapka na owady. Jak się okazało, młode pajęki, poszukujące nowych źerowisk przed zimą, odbywają na tych nitkach dalekie nie raz podróże. Uczeni amerykańscy, korzystając z obserwacji lotniczych, stwierdzili, że ci mali aeronauci uciepieni u końca pajęczej nitki wznoszą się z wiatrem nawet na wysokość 2 tys. metrów i mogą tak przelecieć kilka tysięcy kilometrów. Co ciekawsze - lądują „mięko“, jak na spadochronie, związując w powietrzu wyprodukowaną przez siebie nitkę. Często tych nitek jest więcej (przy starcie) - i to one właśnie zerwane przez wiatr tworzą obserwowane przez nas „babie lato“. (az)

ła. Wewnątrz sporo ludzi. Wynoszą ze środka uratowane, osmalone wyposażenie, przymocowują krzyż z tęczy w przedstonku świątyni. Namiejsu również pracuje grupa milicyjna prowadząca dochodzenie w sprawie pożaru oraz przedstawicielka Wydziału Ochrony Zabytków.

Wnętrze jest dokładnie wypalone. Szczególnie prezbiterium. 7 ołtarza głównego pozostała kupka popiołu. Nie poza detalami wyposażenia nie dało się uratować. Poważnie nadpalone zostały też ołtarze boczne w nawie głównej, szczególnie ten z prawej strony. Pożar, jak wykazały wstępne badania, wywołany został zwarcieniem w instalacji elektrycznej za ołtarzem głównym. Od tego miejsca ogień przenosił się na inne rzeczy. Kościół pokryty był blachą, dlatego nie można go było przyłumić wodą laną z góry. Po pewnym czasie mury tak bardzo się rozgrzały, że niemożliwe było ratowanie kościoła od wewnątrz.

Okoliczni mieszkańcy zauważyli dym wznoszący się nad wieżyczką kościelną kilka minut po godzinie 6 rano. Mówi jeden z nich: - Patrzyłem na to dobrą godzinę, ale miałem złudzenie, że to dym ze spółdzielni rolniczej, gdzie od tygodnia były kłopoty z samozapaleniem siana. Myślałem, że to właśnie to siano się zapaliło. Jednak później, jak dym coraz gęściej zaczął walić z wieżyczki, pobiegłem ratować. Było już sporo ludzi, dużo rzeczy uratowaliśmy, wynieśliśmy z ognia. Niestety pomoc przybyła za późno. Nasza miejscowa straż nie dosięgnęła sikawkami na wet stropu, na straż z pobliskiej (Dokończenie na str. 2)

Indie prześcigną Chiny? DELHI (PAP) Zdaniem demografów, Indie mają wszelkie szanse, aby mieć więcej ludności, niż Chiny, od długiego już czasu najludniejsze państwo na świecie. Jeśli utrzymają się obecne tendencje malejącego przyrostu naturalnego w Chinach i utrzyma się wysoki przyrost w Indiach, wynoszący obecnie ok. 2 proc., Indie mogą mieć już w 2010 roku więcej mieszkańców, niż Chiny.



Uratowana z pożaru zabytkowa, barokowa rzeźba. Fot. JADWIGA RUBIS

NIE SIEDZ W DOMU idź na wycieczkę

NIEDZIELA, 29 BM.
● wycieczka nizinna pn. „PRZEZ BRAMĘ KRAKOWSKĄ“ - przejazd pociągami do Szytkowice - Okleśna - Mirów - Dziaki - Poręba Żegota - Skalki Gaudymowskie - Alwernia - Regulice - powrót koleją - 16 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, razem 21 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.30 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd pociągu o godz. 8.15), bilety do Szytkowice, cena 12.80 zł.
● wycieczka nizinna pn. „POŁUDNIOWYM SKRAJEM GARBU TENCZYŃSKIEGO“ - przejazd autobusem MPK do Morawicy - Aleksandrowice - dolina Strumyk - Popówka - dolina Brzokwinki - Morawica - powrót autobusem MPK - 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na przystanku linii nr 209 przy ul. Senatorskiej (odjazd o godz. 8.30), bilety w cenie 7,5 zł.

SOBOTA, 28 BM.
● wycieczka nizinna pn. „Szlakiem Weselac“ - Bronowice - Muzeum Młodej Polski „Rydłówka“ - Pasternik - Rząska - Mydlniki - Podkamaryce - Szczyglice - Skala Kniyty - Leśniczówka Grzybów - Zabierzów - 17 km wędrowki czyli 17 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka przy pętli tramwajowej MPK na os. Widok (dojazd tramwajami nr 4 i 8) o godz. 8.00. Powrót z Zabierzowa koleją.

Pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie w zasięgu niżu. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozspodzeniem. Rano zamglenia. W dni: zanikające opady deszczu. Wiatr południowo-zachodni i zachodni, prędkość 4-7 m/sek. Temp. maksymalna dniami 23-26, min. nocą 14-11 st. C. Rano wilgotność powietrza 93 proc.

● wycieczka górską pn. „WYPRAWA NA PRZYKRZEC“ - przejazd pociągami do Bystrej - Przykrzec (738 m n.p.m.) - Jordano - powrót koleją - 4 godziny marszu, 12 punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.00), bilety wycieczkowe (powrotne) do Suchej, cena 28 zł + dopłata do Bystrej - 6.40 zł.

Ze swiata

W 40 LAT po bohaterkiej obronie położonego na wyspie Wight w W. Brytanii miasta Cowens przez polski niszczyciel „Błyskawica“, władze miasta Cowens ufundowały tablicę pamiątkową, utrwalającą pamięć o tym wydarzeniu i wdzięczność mieszkańców miasta.

CZARNOSKÓRY duchowny z RPA, Allan Boesak z Holenderskiego Reformowanego Kościoła Misyjnego uzyskał w środę nominację na stanowisko kolejnego przewodniczącego Światowego Związku Kościołów Reformowanych. Organizacja ta grupuje 149 kościołów reformowanych w 76 państwach.

W **CZWARTEK** cena złota na giełdach metali szlachetnych wzrosła do poziomu najwyższego od grudnia ub. roku. W Londynie za uncję złota płacono około 417,50 dolara. Cena ta następnie doszła prawie do 420 dolarów. W Nowym Jorku za uncję płacono 408,75 dolara. Podobnie wysoką cenę osiągnęło złoto w Hongkongu.

Mimo wakacji - ruch w biznesie

Kiedy „polonijne“ czekoladki i kawa?

Do niedawna w Krakowie działało 5 firm polonijnych, lecz w ostatnim czasie Wydział Handlu i Usług wydał kolejne zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej, oparte na lipcowej ustawie o przedsiębiorstwach polonijnych. Jeszcze przed wakacjami zezwolenia uzyskały: szwedzka „Sabella“ (regeneracja części, mechanika samochodowa), niemiecki „Vidiomex“ (branzja metalowa) oraz firma „Fly“, która wytwarzała sprzęt turystyczny i wędkarski. Do tych firm dołączyły ostatnio kolejne

600 lat obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej Jasnogórskie uroczystości z udziałem J. Glempa i F. Macharskiego

26 bm. na Jasnej Górze odbyły się obchody święta Matki Boskiej Częstochowskiej, przypadające w br. w 600-lecie obecności cudownego obrazu w klasztorze Paulinów.

W uroczystościach uczestniczyli członkowie Episkopatu Polski, duchowieństwo i przedstawiciele wspólnot zakonnych z kraju i zagranicy oraz liczne rzesze wiernych. Sumę pontyfikalną celebrował metropolita krakowski, kardynał Franciszek Macharski, a homilię wygłosił prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp.

Mówiąc o jubileuszu jasnogórskim, który trwać będzie przez okres z górą roku, prymas zaakcentował znaczenie prawdziwej modlitwy, która nie da się pogodzić z namiętnym i zaślepiętym gniewem. Podkreślił, że Kościół jest blisko swych wiernych, zna sprawy ludzi oraz ich krzywdy i kłopoty, że w działaniu musi być wierny swym zadaniom. Nie może być instrumentem ani w rękach grup społecznych, ani państwa.

Nawiązując do zbliżającej się drugiej rocznicy podpisania umów społecznych na Wybrzeżu i w Jastrzębiu, prymas zaakcentował, że było to zwycięstwo rozsądku i dojrzałości, odniesione nie na barakach ulicznych, ale w trakcie rozmów. W naszej historiografii utrwaliła się apologetyka działań zbrojnych, a nie mądrości politycznej - mówił dalej - historia jest nauczycielką życia, trzeba z niej się uczyć. Przypominamy sobie to w kontekście gniewu, który może wyprowadzić zakłady pracy na ulice, który może być podniecający. Gniew jest złym doradcą, gniew (Dokończenie na str. 2)

Papieska msza w Castelgandolfo

WATYKAN (PAP)
26 bm. Papież Jan Paweł II odprawił polską mszę w swej prywatnej kaplicy w letniej rezydencji w Castelgandolfo i wygłosił kazanie.

Papież wyraził nadzieję, że w roku jubileuszowym urzeczywistniona zostanie jego pielgrzymka do Polski na Jasną Górę. Przypomniał, że w niedługim czasie nastąpi kanonizacja ojca Maksymiliana Kolbego - ofiary Oświęcimia, który „wyrósł z polskiej ziemi“, dojrzał do heroicznej ofiary na tym straszliwym stosie, na którym płonął jego naród wraz z innymi, podczas straszliwych lat 1939-1945.

Przed pierwszym dzwonkiem

Droga do szkoły musi być w pełni bezpieczna

Za kilka dni nowy rok szkolny. W województwie m. krakowskim progi szkolne po raz pierwszy przekroczy prawie 19 tys. najmłodszych. Wszyscy musimy zadbać o to, aby ich droga do szkoły była jak najbardziej bezpieczna.

Tradycyjnie już przez pierwsze tygodnie września trwać będzie wspólna akcja Chorągwi Krakowskiej ZHP, Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Automobilkłuba pod nazwą „Zapewniamy pierwszoklasistom bezpieczną drogę do szkoły“. Akcja, oczywiście, nie dotyczy wyłącznie pierwszaków, ale również dzieci starszych.

W dużych miastach - aby uniknąć kłopotliwych dojazdów do szkoły - obowiązuje rejonizacja. Pomimo znacznego nasilenia ruchu kołowego, dojeżdżenie do szkoły bywa tu o wiele bardziej bezpieczne niż na wsiach. Są bowiem skrzyżowania ze światłami, odpowiednio oznakowane przejścia przez jezdnię. Rodzice ciągle jednak powinni przypominać dzieciom jak należy się zachowywać na ulicy, w których miejscach przechodzić.

Przez kilka pierwszych dni nauki dzieci powinny być odprowadzane (Dokończenie na str. 2)

100 tysięcy sfalszowanych biletów

Policja w Rio de Janeiro wykryła sfalszowanie 100.000 biletów jakie zostały wydrukowane przez jednego tylko fałszerza na występ hiszpańskiego piosenkarza, Julio Iglasiasa, który odbył się 25 IX w tym mieście. Bilety te były sprzedawane w różnych punktach miasta, ale agencja zajmująca się organizacją występu twierdzi, że fałszerstwo jest łatwe do wykrycia.

Największym problemem dla agencji, która wypuściła tylko 40.000 biletów, będzie zapobieżenie, aby posiadacze sfalszowanych biletów nie dostali się na stadion „Klubu Flamengo“, gdzie odbędzie się występ.

Nie prowadzimy w tym roku konkursu „Kwiaty dla miasta“. Czytelnicy pamiętajcie jednak o naszej akcji i od czasu do czasu chcemy pochwalić swymi kwiatami. Pan Adam Troczyński, mieszkający os. Kolorowego 4 w Nowej Hucie, zaprosił nas, by pokazać jak wspaniale kwitnie hodowany przez siebie oleander. Różowe kwiaty są rzeczywiście wspaniałą ozdobą balkonu, cieszą oko właściciela i przechodniów. Fot. Jadwiga Rubis



Uwaga! Uwaga!

„Amigo, amigo...“

Już w poniedziałek! Pierwszy odcinek fascynującej powieści Francisza Clifforda „AMIGO, AMIGO...“!

Jest to historia pełna zaskakujących zwrotów w przebiegu akcji, decyzji podejmowanych pod presją okoliczności, ze świadomością dwuznacznych wyborów etycznych-moralnych. Angielski dziennikarz, sprawdzający prawdziwość otrzymanych informacji o ukrywającym się w Gwatemali zbrodniarzu hitlerowskim, który stał się dla okolicznej ludności powszechnie poważanym autorytetem, człowiekiem niosącym pomoc - przez przypadek zmuszony jest do współdziałania z nim, aby ratować własne życie...

Twórczości F. Clifforda nie trzeba specjalnie zachwalać. Ma tak u nas, jak i na całym świecie wielu oddanych czytelników. Wiele jego powieści stało się podstawą scenariuszy filmowych. Czemu zawdzięcza tak wielki rozgłos? Przede wszystkim temu, że oprócz wątku sensacyjnego trzymającego w napięciu, stawia zawsze problem moralny, problem sumienia, wyboru.

Tak więc już w poniedziałek! Pierwszy odcinek powieści F. Clifforda „Amigo, amigo...“ w tłumaczeniu Ireny Doleżal-Nowickiej.

Indyjski kosmonauta w 1984 roku

W Delhi podano w czwartek, że pierwszy kosmonauta indyjski poleci w kosmos na pokładzie radzieckiego statku w 1984 roku.

W WARSZAWIE kontynuować dziś będzie obrady XXXII Konferencja Międzynarodowego Ruchu Uczonych PUGWASH. Podczas wczorajszych obrad odczytano tekst deklaracji ruchu PUGWASH o niebezpieczeństwach wojny jądrowej. Deklarację podpisało 97 uczonych — laureatów Nagrody Nobla.

WE WRZEŚNIU oliwka dla dzieci będzie w wolnej sprzedaży; za 1 but. wódki zamiennie będzie można nabyć 2 but. krajowego wina lub 10 dkg kawy. Za mąkę nie będzie można nabywać innych przetworów zbożowych.

CZŁONEK Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski przebywał w

Z KRAJU

Szczecinie; spotkał się z aktywnym wydziałem „K-2” Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Spotkanie odbyło się kilka dni przed drugą rocznicą podpisania porozumienia szczeecińskiego; K. Barcikowski był jednym z sygnatariuszy tego porozumienia.

PREZES Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął wczoraj ambasadora Republiki Indii — Mandalam Ramaseshiera Sivarama-Krishnana, który w najbliższych dniach kończy misję dyplomatyczną w naszym kraju.

WE WRZEŚNIU br. odbędzie się pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu. Omówione zostaną sprawy organizacyjne i sytuacja prawną Trybunału Stanu.

26 BM. o godz. 2.45 na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował samolot PLL „Lot” Il-18 wprowadzony poprzedniego dnia przez dwóch porwaczy do Monachium w RFN w trakcie rejsu na trasie Budapeszt — Warszawa. Do kraju wróciła cała załoga i wszyscy pasażerowie oprócz 2 porwaczy.

Narada w Komitecie Krakowskim PZPR

Omówiono sytuację społeczno-polityczną i realizację zadań gospodarczych

W Komitecie Krakowskim PZPR, z udziałem przedstawicieli 40 największych zakładów pracy, odbyła się wczoraj narada, którą prowadził I sekretarz KK, Krystyn Dąbrowa. Omówiona została aktualna sytuacja społeczno-polityczna w regionie oraz realizacja najpilniejszych zadań gospodarczych.

Przed pierwszym: dzwonkiem

Droga do szkoły musi być w pełni bezpieczna

(Dokończenie ze str. 1)

ne do szkoły i odbierane z niej przez rodziców i opiekunów. W czasie marszu trzeba pokazać dzieciom najbardziej dogodnie dojście, pamiętając, aby przebiegało ono przy szlakach komunikacyjnych o małym natężeniu ruchu.

Rodzice i nauczyciele dużo uwagi powinni poświęcić dzieciom dojeżdżającym środkami komunikacji miejskiej. Stale przypominać trzeba o zachowaniu ostrożności przy wsiadaniu i wysiadaniu z tramwaju czy autobusu. Dzieci większe dojeżdżające do szkół na rowerach muszą pamiętać o zasadach poruszania się po drogach publicznych. Muszą mieć karty rowerowe, nie powinny jeździć gromadą, lecz pojedynczo, trzymając się jak najbliższej prawej krawędzi jezdni. Dzieci dochodzące też muszą znać zasady poruszania się po drogach. Jeśli jest chodnik, należy koniecznie chodzić właśnie nim, jeżeli go nie ma — chodzimy lewą stroną jezdni. Szczególną ostrożność zachować trzeba w przypadku złej widoczności. Tornistry uczniowskie zaopatrzone są w światła oblatkowe. Światelka takie znajdują się zresztą w sprzedaży w kioskach „Ruch” i sklepach papirniczych. Jeśli nie ma ich przy tornistrach, radzimy kupić.

Apelujemy też do kierowców o zachowanie ostrożności w pobliżu szkół. Dzieci są jeszcze myślni na wakacjach, chętnie biegają, wychodzą poza ogrodzenie. W pobliżu placówek oświatowych trzeba więc jeździć wolniej. Wielu maluchów z tornistrami podążać będzie codziennie rano do szkoły, a po południu do domu. Z wielką wdzięcznością spotka się każdy kierowca podwożący dzieci. (ms)

Oceny wszystkich pozytywnych i negatywnych zjawisk, występujących w ostatnim okresie, dokonał sekretarz KK, Jan Broniek. Wskazał on m. in. na niebezpieczne dla spokoju społecznego nawoływania przywódców podziemnej „Solidarności” do manifestacji, nielegalnych zgromadzeń i innych działań przeciwko władzy. Opozycja nie jest zbyt silna, ale trzeba się jej przeciwstawić. Zwłaszcza podstawowe organizacje partyjne winny się w tych dniach bardziej zaktywizować, by nie dopuścić do tych wystąpień.

Tendencje występujące w gospodarce przedstawił sekretarz KK, Władysław Kaczmarek. Spadek produkcji, występujący w minionych miesiącach, został w lipcu wreszcie zahamowany. Mimo to przemysł osiąga wyniki gorsze niż w ubiegłych latach. Niepokojące jest zwłaszcza zaawansowanie prac w budownictwie, w tym szczególnie mieszkaniowym. W ciągu 7 miesięcy w Krakowskim budowlani oddali jedynie 1394 mieszkania, co stanowi tylko 60 proc. tego, co wybudowano w ubiegłym roku.

Pozytywnie trzeba natomiast ocenić realizację eksportu przez krakowski przemysł, który sprzedał

towary wartości 18,4 mld zł dewizowych, w tym 61,5 proc. do krajów strefy dolarowej. 50 przedsiębiorstw korzysta już z odpisów dewizowych z tytułu eksportu. Mówca zaakcentował potrzebę szybszego reaktywowania samorządów pracowniczych. Powinny one wznowić pracę w III kwartale we wszystkich zakładach niezmilitaryzowanych, a w IV kwartale w pozostałych. Z innych problemów, wskazał na konieczność poprawy gospodarności, porządku i dyscypliny pracy oraz warunków socjalnych.

Naradę podsumował Krystyn Dąbrowa, apelując do organizacji partyjnych i kierownictw zakładów, by nie ulegały presji kontrewolucyjnego podziemia i skutecznemu przeciwstawiali się opozycjonistom. Władza nie zawaha się — podkreślił sekretarz Dąbrowa — przed użyciem wszystkich środków, potrzebnych do wprowadzenia spokoju. (ja)

Komunikat Wydziału Handlu i Usług

WPHW informuje, że WPHW w celu ułatwienia zakupów zeszytów szkolnych przed rozpoczęciem zajęć — uruchamia w wolną sobotę, 28 sierpnia, wszystkie sklepy papiernicze realizujące talony w godzinach od 10 do 14.

Natomiast sklepy owocowo-warzywne Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej będą czynne od 8 do 14.

W dniu 28 sierpnia sklepy mięsne będą pracowały do godz. 16, a w dniach 30 i 31 sierpnia do godz. 19.

co słychać...

Co roku 1500 Australijczyków żeni się korespondencyjnie z Filipinkami. Na Filipinach plotka głosi, iż niektóre z korespondencyjnych żon są przez swych mężów maltretowane i odcinane od świata. Władze Australii twierdzą natomiast, iż Filipinki są świętymi żonami, a małżeństwa zawarte z nimi znacznie trwalsze od zawieranych tradycyjną metodą. Czyli, warto „kupować kotkę w worku”...

Jasnogórskie uroczystości

(Dokończenie ze str. 1)

odbiera rozumowanie — podkreślił J. Glomp, dodając, że ulica nie może być terenem dialogu, że toczy się on może tylko przy stole z udziałem zainteresowanych stron. Prymas wyraził opinię, że dojdzie do uwolnienia internowanych oraz wznowienia prac związkowych. Rezerwę i obawy winna pokonać nadzieja, z którą trzeba wychodzić naprzeciw przyszłości.

W zakończeniu homilii prymas powiedział, że choć data przyjazdu Papieża do naszego kraju nie jest jeszcze ustalona, rozważania zostaną sprawą powołania kościelnego Komitetu Duszpasterskiego Przygotowania Pięćdziesiątki Ojca Świętego do Polski. (PAP)

...ale bez międzynarodowego festiwalu góralski
Zakopane zaprasza na XXV „Jesień Tatrzańską”

Zbliża się XXI „Jesień Tatrzańska”, czyli tydzień wystaw, wycieczek, występów folklorystycznych i innych specjalnych atrakcji w Zakopanem. Tym razem oficjalne otwarcie „Weselem Góralskim” nastąpi w niedzielę 5 września o godz. 10. Potem jedne po drugich otworzą się drzwi sal wystawowych, gdzie przygotowano 3 atrakcyjne ekspozycje plastyczne, a tego samego dnia po południu rozpoczyna się występy amatorskich zespołów folklorystycznych. W tym roku nie będzie, niestety Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich — zobaczymy tylko występy paru zespołów.

Inne atrakcje „Jesieni” utrzymano zgodnie z wieloletnią tradycją, a więc wycieczki z przewodnikami w Tatry, „Posiady” czyli spotkania z pisarzami ludowymi, zwiedzanie pracowni artystów plastyków i artystów ludowych, no i wielki kiermasz sztuki ludowej na Krupówkach, który organizuje Cepelia.

Atrakcyjnych towarów — jak zapowiadają Zakopiańskie Warsztaty Wzorcowe — nie zabraknie, ale amatorów kupna też będzie wielu, więc na Krupówkach powinno być tłoczno. Na ten kolorowy tydzień między 5 a 12 września z pewnością warto przyjechać do Zakopanego. (al)

z dalekopisu

Opinią publiczną Gujany wstrząsnęło doniesienie o tajemniczym zgonie 11 pacjentów szpitala dla umysłowo chorych w mieście Fort Canje, 80 km na południowy wschód od stolicy kraju, Georgetown. Dalszych pięć osób walczy ze śmiercią. Co ciekawe, wszyscy zmarli i poszkodowani to mężczyźni, którzy nie przekroczyli 30 r. życia.

Sily zbrojne RFN utraciły już 252 samolot typu „starfighter”. Z nieznanych dotychczas przyczyn „starfighter” runął do wody w Górnej Bawarii między miejscowościami Taufkirchen a Erding i stanął w płomieniach. Pilot uratował się uruchamiając katapultę.

15 osób zginęło a ponad 450 tys. zostało bez dachu nad głową w wyniku tajfunu, który nawiedził centralne rejony wyspy Luzon w południowej części archipelagu Filipińskiego.

W czwartek przed koszarami wojskowymi w Salerno (Włochy) nie zidentyfikowani sprawcy ostrzelali z samochodu radiowojski patrol, zabijając jednego funkcjonariusza i raniąc czterech innych osób.

Powódź wywołana przez ulewne deszcze monsunowe sparałizowała ruch na drogach kolejowych Birmy. Fala powodziowa zniszczyła wiele mostów, na liczących odcinkach zmyte zostały tory kolejowe. W środkowych i południowych rejonach Birmy pod wodą znalazły się setki wiosek. Zatopione zostały dziesiątki tysięcy hektarów plantacji ryżu, zerwane linie elektryczne, przerwana łączność.

W Irian Jaya, w najbardziej wysuniętej na wschód części Indonezji zanotowano trzęsienie ziemi o natężeniu 5 stopni w skali Richtera. Jak się przypuszcza, jego epicentrum znajdowało się w dżungli. Dotychczas nie było doniesień o ofiarach.

Zwarcie instalacji przyczyną pożaru

(Dokończenie ze str. 1)

jednostki wojskowej trzeba było czekać ponad 2 godziny. W tym czasie kościół spalił się.

Kościół parafialny pod wezwaniem św. Wojciecha w Niedźwiedziu został zbudowany w latach 1486-94 przez muratora Mikołaja z Lublina, w 1798 przebudowano go. Wystrój wnętrza był XVIII-wieczny. Całkowitemu zniszczeniu uległ barokowy ołtarz z I połowy XVIII wieku i tabernakulum z XIX wieku. Ołtarz był drewniany, malowany, złocony i srebrzony, jednokondygnacyjny ze zwieńczeniem. Centralną część ołtarza flankowała była parami kolumn i figurami aniołów. Zwieńczenie miało ujęte dwoma kolumnami podtrzymującymi belkowanie oraz odcinki półkolistego tymponu. W retabulum — obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, wczesnobarokowy olejny na płótnie z sukienkami ze srebrnej blachy trybowanej we wzory roślinne. Obraz pochodził z XVII w., natomiast sukienki z XVIII stulecia.

Spłonął również całkowicie znajdujący się w zwieńczeniu obraz patrona kościoła św. Wojciecha, barokowy, z I poł. XVIII w. malowany olejem. Płótno mieściło się w 8-bocznej ramie. Zniszczeniu uległy rokokowe rzeźby aniołów z XVII w. Ściany i sufit pokryte zabytkową polichromią oraz późnobarokowe stalle. Nadpaleniu uległy także zabytkowe organy.

Mówi kościelny: — Instalacja elektryczna zakładana była jeszcze za ks. Serwatki. To już dobre 30 lat temu. Przed rokiem założyliśmy całkowicie niezależną, nową instalację do ogrzewania. W tamtym roku była komisja ze straży pożarnej w Proszowicach, ale nie stwierdziła żadnych uchybień.

Spłonął jeszcze jeden zabytkowy kościół. Na szczęście, dzięki ogromnej ofiarności ludzi, wiele rzeczy zostało uratowanych. Jest to jednak kolejne ostrzeżenie dla wszystkich opiekujących się zabytkami: ogień jest groźny, z najcięższej rzeczy pozostawia tylko popiół.

O wszystkich stratach spowodowanych przez pożar poinformujemy Czytelników za kilkanaście dni. (ms)

Zmarła Anna German

26 bm. zmarła w Warszawie w wieku 46 lat, po długotrwałej i ciężkiej chorobie, jedna z czołowych przedstawicielek polskiej sztuki estradowej w okresie powojennym — Anna German.

Początki jej działalności artystycznej sięgają okresu studiów na Uniwersytecie Wrocławskim, kiedy związana była z kabaretami studentekimi. Z wykształcenia geolog, poświęciła się piosence, zdobywając największą popularność i laury jako wykonawczyni utworu K. Gaertner „Tańczące Eurydyki”. Od 1968 roku — w wyniku poważnego wypadku samochodowego, jakim uległa w czasie tournée po Włoszech — przetrwała na kilka lat wstępny na estradzie, aby powrócić na nią nie tylko jako wykonawczyni, lecz również autorka piosenek. Spośród kompozycji Anny German, do najpopularniejszych należał „Człowieczy los”. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

Minionej doby na terenie województwa krakowskiego zdarzyło się 4 wypadki drogowe, 3 kolizje. Ofiar śmiertelnych nie było.

OD NIEDZIELI

po 80 dniach walk w Libanie rozpoczęła się wreszcie ewakuacja bojowników palestyńskich. Misja pokoju niestrudzonego amerykańskiego wysłannika Philpa Habiba zakończyła się więc sukcesem. Problem Bliskiego Wschodu nadal jednak pozostaje, Palestyńczycy mimo upokarzającego ich, przymusowego odejścia, nie zrezygnują przecież z walki. Przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat zapowiedział zresztą kontynuowanie walki. Niektórzy obserwatorzy zachodni liczą, iż przymusowe odsunięcie OWP od granic Izraela może wpłynąć na zmianę poczynań Palestyńczyków: z czynnej walki na ofensywę polityczną np. na forum ONZ. Czytając wypowiedzi władz OWP należy w to jednak wątpić. O le J. Arafat nie wypowiedział się wprost o wznowieniu działań zbrojnych o tyle niezmił to jego zastępca Abu Hjad. Stwierdził bowiem wprost: „Główną lekcją wpojona Palestyńczykom w Libanie jest to, iż walka zbrojna jest jedynym sposobem wyzwolenia Palestyny”. W tym kontekście dość zaskakujące wypadło oświadczenie premiera Izraela M. Begin, który w rozmowie z trzema amerykańskimi kongresmenami zapowiedział podjęcie negocjacji z Egiptem w sprawie autonomii dla Palestyńczyków. Negocjacje te, sdnaniem Begin, nie powinny być odkładane do momentu opuszczenia Libanu przez wszystkie obie strony.

W Libanie. Rzecz jednak w tym, iż Izrael po usunięciu z Libanu bojowników OWP kosztował ponad 8 tysięcy zabitych i 20 tys. rannych (z czego blisko 90 procent stanowiły ofiary cywilne) rozpocznie etap II polegający na „wyprowadzeniu” z tego kraju 30-tysięcznego korpusu wojsk syryjskich. Przyjmujemy, iż oddziały syryjskie znalazły w Libanie jako przedstawiciele arabskich sił pokojowych, na prośbę tego kraju. Mandat tych sił wygasł w lipcu br., a Liban oficjalnie go nie przedłużył, ani też nie

Nowe problemy

zażądał od Syryjczyków opuszczenia terytorium swego państwa. Trwały przecież walki, także polityczne...

Rozstrzygnięta się także kwestia obsadzenia fotela prezydenta Libanu. Kandydatem, jedynym zresztą, był 39-letni Beshir Dżemajel — z zawodu adwokat, przywódca największego ugrupowania polityczno-wojskowego chrześcijańskich libańskich, arszadzającego m. in. Falange i Narodową Partię Liberałną. B. Dżemajel został wybrany na prezydenta w drugiej turze głosowania. Głosi on co prawda zasadę „Liban dla Libańczyków”, ale sprowadza się ona przede wszystkim do wykluczenia obecności wojskowej Palestyńczyków i Syryjczyków. Nie bez powodu wybór Dżemajela na stanowisko prezydenta został wręcz entuzjastycznie przyjęty w Izraelu, zaś syryjskie radio oświadczyło, iż wyboru dokonano pod presją izra-

elskich bagnetów. Nowy prezydent Libanu będzie więc raczej opierał strukturę swej władzy na sojuszu z Izraelem. W samym Libanie wybór Dżemajela spotkał się ze sprzeciwami ze strony muzułmańskich ugrupowań, które obawiają się represyjnego charakteru nowych rządów. Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą prezydent Libanu musi być chrześcijaninem, premier zaś muzułmaninem. Premier Dżemajel staje więc teraz przed trudnym zadaniem, deputowani muzułmańscy w większości bojkotowali bowiem wybory, komu więc zaproponować prowadzenie nowego rządu?...

Sytuacja w Libanie nadal więc będzie powracać na czołówki agencyjnych doniesień. Po

twardej walce” umożliwiła ZSRR, a więc wrogowi, polepszenie funkcjonowania jego gospodarki — nie przekonały rządów zachodnioeuropejskich o słuszności amerykańskich poczynań. Jako pierwsza Francja korzystając z konstytucyjnych uprawnień nakazała francuskiej filii amerykańskiego koncernu Dresser Industries Inc. realizowanie zawartego ze Związkiem Radzieckim kontraktu na dostarczenie partii 21 kompresorów gazu. Po Francji także Wielka Brytania zamierza rzucić wyzwanie amerykańskiemu embargu — towarzystwo „John Brown Engineering” ma wysłać w najbliższym czasie pierwsze z 21 zamówionych turbin. Rząd RFN nie mając prawnych podstaw, aby nakazać firmom zlekceważenie embarga zaleca pośrednio wykonanie zobowiązań poprzez oficjalną krytykę sankcji USA. Znaczenie wcześniej, bo już 12 sierpnia, w oficjalnej nocie, 10 krajów Wspólnoty Rynku zażądało rezygnacji USA z rozszerzenia swego embarga na europejskie przedsiębiorstwa zainteresowanych w dostawach dla gazociągu. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił trzymać twardej kurs i zapowiedział zastosowanie sankcji wobec tych firm, które narusza embargo.

W powietrzu wisi więc konfrontacja między Waszyngtonem a jego zachodnioeuropejskimi sojusznikami. Konfrontacja, która przerodzić się może w długotrwały spór, głównie natury prawnej; swoistą wojnę handlową... (Wi-Gr)

DO SOBOTY

Z Gerstmanów Maria Wendorffowa

MGR PRAW, BIBLIOTEKARZ

nasza najukochańsza Zona, Matka i Babcia, zmarła w Krakowie opatrzona św. sakramentami dnia 25 sierpnia 1982 r., w wieku 66 lat. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym św. Anny w Krakowie w poniedziałek 30 sierpnia, o godz. 8.30.

Odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy na ementarzu Rakowickim w tym samym dniu o godz. 14.

Pozostali w głębokim bólu i żalobie

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA RODZINA I PRZYJACIELE

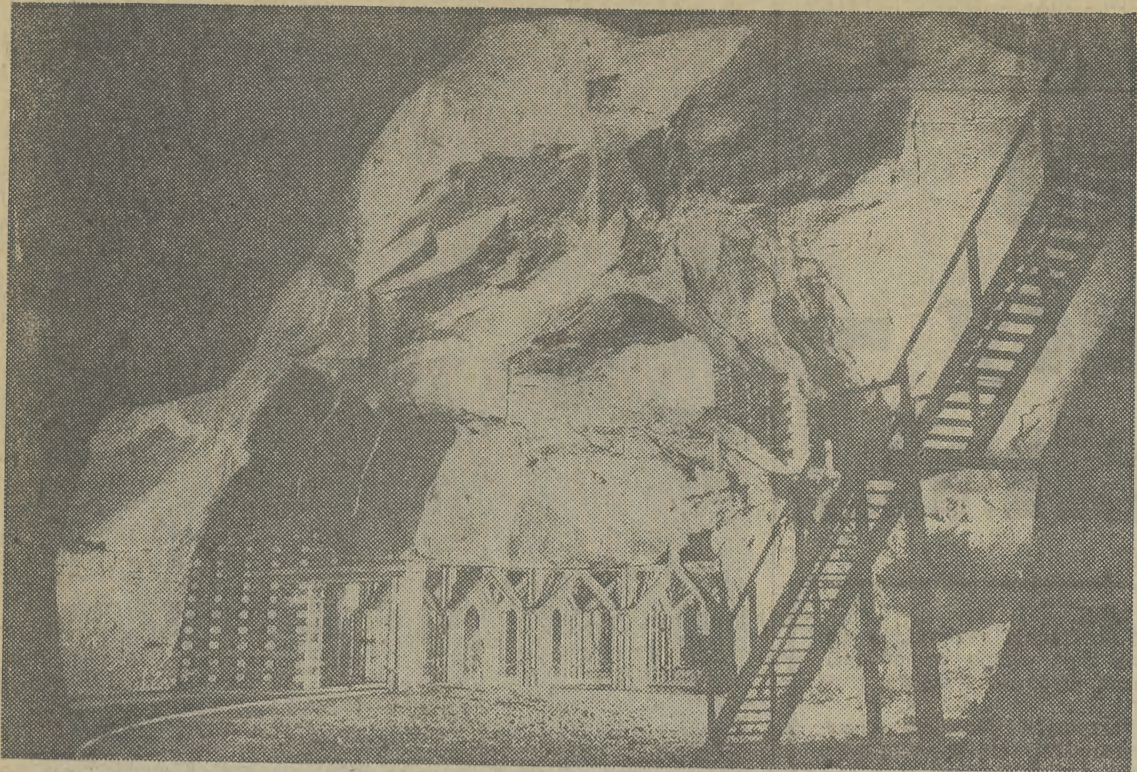
ppłk. póż. Mieczysław Jarosz

Komendant Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina w Krakowie.

Odszedł od nas długoletni wzorowy dowódcą, wybitny fachowiec i organizator pracy oraz gorący obrońca strażactwa ochotniczego, prawy i skromny człowiek, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, Odznaką „Budowniczy Nowej Huty”.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 sierpnia, o godz. 16, w Żebocinie k. Proszowic

DYREKCJA NACZELNA oraz KOMENDA I ZAŁOGA ZAKŁADOWEJ ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA im. LENINA



Jedno z wielu zabytkowych wyrobisk wielkich fascynujących swą niezwykłą „architekturą” — komora „Maria Teresa” na III poziomie kopalni, 135 metrów pod ziemią.

Wielkie wołanie w sprawie Wieliczki

Jeżeli dziś nie zaczniemy jej chronić — za kilkadziesiąt lat przestanie istnieć!

Powszechnie znamy zasadę, że lepiej zapobiegać chorobie niż ją leczyć. Znajomość zasady jednak swoją drogą, a praktyka swoją. Do lekarza idziemy zazwyczaj wtedy, gdy jesteśmy już chorzy. Podobnie jest niestety we wszystkich prawie dziedzinach życia. Rzadko wybiegamy myślą wpród w przewidywaniu skutków naszego działania

Gdyby nie patrzeć w przyszłość Soli w Wieliczce ma się dobrze. Na i zadowolić się jedynie stwierdzeniem stanu obecnego, to Kopalnia

lub też skutków braku jakiegokolwiek działania. Odnosi się to również, wiemy to z obserwacji i znajomości faktów, do zabytków. Być może, Wieliczka — zabytek niezwykły i jedyny w swoim rodzaju — będzie zaprzeczeniem owej nie najlepszej i przynoszącej niepowetowane straty praktyki.

lat kilka, kilkanaście, może kilkadziesiąt. Co stałoby się po upływie tego czasu, gdybyśmy dziś już nie myśleli o jej zachowaniu — trudno przewidzieć. Najprawdopodobniej przestałaby istnieć. Na całe szczęście spore grono ludzi, powiększające się niemal z dnia na dzień, uznało, że nie tylko dla nas, ale i dla tych co przyjdą po nas Wieliczka powinna pozostać świadectwem wielu wieków ludzkiej pracy, pomysłowości, inwencji, twórczości. Jeżeli dziś więc wołają wielkim głosem: ratujmy Wieliczkę — to nie po to by straszyć i przerażać, lecz by za czas jakiś nie stanąć wobec faktów nieodwracalnych.

Kostka szwajcarskiego sera

Wyobraźmy sobie wielką kostkę szwajcarskiego sera. Takiego, w którym więcej wielkich dziur niż samego sera. Tak właśnie musiałaby wyglądać plastyczny model wielkiej kopalni. Ponad XI-wiekowa eksploatacja złoza, dokonywana różnymi metodami i posuwająca się coraz bardziej w jego głąb, pozostawiła po sobie setki pustych wyrobisk.

O ile jednak nasza kostka sera nie jest poddawana żadnym naciskom to kopalnia, jako górotwór, należący do rozległej, młodej, a tym samym bardzo jeszcze ruchliwej (w rozumieniu geologicznym) formacji karpackiej, podlega tym naciskom nieustannie.

Przyroda nie toleruje pustki, dąży do jej wypełnienia. Tak jest właśnie w Wieliczce. Owo parcie górotworu do likwidowania pustek obserwować możemy w niektórych fragmentach kopalni, gdzie pod

wpływem jego ciśnienia solidne drewniane obudowy chodników wyglądają jak złamane przez olbrzymią zapalkę. Jak można i czy można tym procesom zapobiec? Można i o to właśnie chodzi.

Powróćmy do naszego plastycznego modelu. Najbardziej zagrożone działaniem sił przyrody są wyrobiska najstarsze, położone najwyżej, najbliższe powierzchni. One też przedstawiają największą wartość zabytkową. Zabezpieczyć można je — mówiąc najprościej — poprzez wypełnienie wyrobisk położonych niżej i młodszych. Łatwo powiedzieć — wypełnienie. Wykonanie tego to sprawa znacznie trudniejsza. Wypełnianie wyrobisk, czyli bardziej fachowo mówiąc — podszkowanie — rozpoczęto w wielkiej kopalni w początkach naszego wieku i prace te trwają do dziś. Aby jednak myśleć o skutecznym i na czas prowadzonym podszkowaniu kopalnia powinna posiadać odpowiednią bazę podszkowania. Jej powstanie wiąże się z wielkimi kosztami, sprowadzeniem niezbędnych urządzeń, szeregiem prac przygotowawczych. I tu właśnie najwięcej jest trudności, problemów i obaw dyrekcji kopalni. Dotychczas bowiem nie otrzymała ona dostatecznych środków na stworzenie tej niezbędnej dla ratowania kopalni bazy i oczekuje na-

Z tym wszystkim co dotyczy Wieliczki podziemnej wiąże się ściśle byt Wieliczki-miasta, miasta górniczego, a więc narażonego na wszystkie związane z tym faktem niebezpieczeństwa. Co roku powierzchnia w rejonie szybu „Kościuszko” osiada o 50 mm. Niby to niewiele, ale dla stanu technicznego zabudowy na powierzchni nie tak mało. Zabezpieczanie kopalni wiąże się bezpośrednio z minimalizowaniem szkód górniczych na powierzchni, a w dalszej perspektywie z jej ochroną przed poważniejszymi niebezpieczeństwami, jak zapadliska.

Tak więc, z której strony by na Wieliczkę nie spojrzeć — wymaga ona wyjątkowej, konsekwentnej ochrony. Nie może w tym dziele pozostać sama, bo po prostu nie podoła. Potrzebuje pomocy i to dużej. Chodzi o finanse, ale także o pomoc w materiałach i sprzęcie. Liczy bardzo w tej materii na swych znacznie dziś zasobniejszych w urzędach górnicze kolegowy wydobywających węgiel, liczy na pomoc górników soli w innych rejonach kraju, w końcu na życzliwe i aktywne zainteresowanie całego społeczeństwa. Niedawno prasa doniosła o powołaniu w Warszawie, na Woli z inicjatywy tamtejszego OKON Narodowego Towarzystwa Miłośników i Ochrony Światowego Zabytku — Kopalni Soli w Wie-

Smutne paradoksy

Zdaniem delegatów uczestniczących w niedawnych obradach Konferencji ds. Ludzi Starszych, kobiety są genetycznie silniejsze niż mężczyźni i przeciętnie żyją dłużej o 10 lat. Większe szanse życiowe kobiety związane są głównie z uwarunkowaniami biologicznymi, zaś różnice w procesach ludzkiego starzenia prowadzące do przedczesnych zgonów wśród mężczyzn obserwowane są od ponad 100 lat.

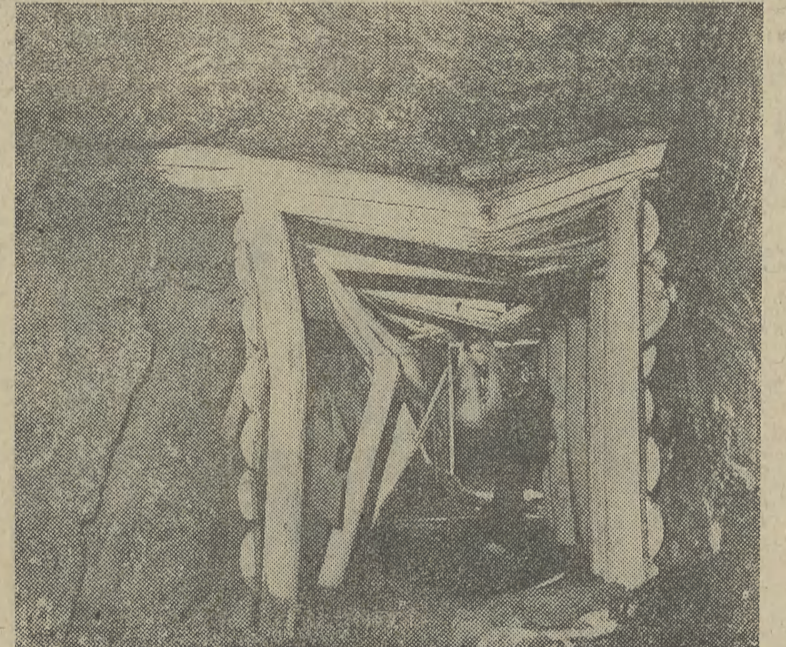
Jak wykazują statystyki, kobiety w ciągu całego życia osiągną znacznie częściej porad lekarza niż mężczyźni, co zresztą uzasadnione jest fizjologią kobiety — wydawaniem na świat potomstwa, antykoncepcją, względnie problemami wieku przejściowego. Jednak nawet po 65 roku życia statystyki śmiertelności kobiet są znacznie niższe niż mężczyzn, mimo że kobiety chorują w tym okresie częściej i mają większą skłonność do różnych dolegliwości.

Starzenie — zdaniem gerontologów — jest szczególnym problemem kobiet, zwłaszcza samotnych oraz pozostających w niekorzystnej sytuacji materialnej. Paradoks dłuższego życia przy jednoczesnie większych kłopotach zdrowotnych i moralnych stawia zatem „pleć słabszą” w sytuacji bardziej upośledzonej niż ich męskich rówieśników, pozornie mniej chorujących i w mniejszym stopniu korzystających z porad lekarza.

Wyższe wskaźniki wcześniejszej śmiertelności mężczyzn oznaczają również, że mężczyzna posiada większe trudności życiowe w starszym wieku i odczuwa bardziej osamotnienie (co wykazały np. statystyki prowadzone wśród wdowców), oraz pogłębiający się proces starzenia. Inaczej mówiąc, mężczyzna posiada bardziej ograniczone predyspozycje do konfrontacji ze starością i problemami tego okresu życia.

O kobietach można powiedzieć, że żyją wprawdzie dłużej, za to płać jednak wysoką cenę w postaci różnych dolegliwości, aczkolwiek — nawet samotne — radzą sobie lepiej niż mężczyźni w tej samej sytuacji. Krócej ale za to „zdrowiej” żyjącemu mężczyźnie pozostaje zatem zastanowić się, czyże los — mimo wszystko — nie jest dla niego łaskawszy?

ELŻBIETA GRZEGORCZYK
Fot. MICHAŁ KASZOWSKI



To zdjęcie ilustruje niszczącą działalność górotworu na wielkich wyrobiskach. Pod wpływem ciśnienia skał solidne drewniane obudowy łamią się jak zapalki.

Życie pełnia kopalnianego życia

Opisane tu problemy, bez wdawania się w fachowe terminy i ekspertyzy sprowadzić można do jednego mianownika — zachowania wszystkich dotychczasowych funkcji wielkiej kopalni. To tylko jedno z oblicz Wieliczki. W kopalni znajduje się sanatorium leczące schorzenia przewodów oddechowych. Mieści się w komorach położonych w strefie bezpośredniego zagrożenia w rejonie szybu „Kościuszko”. Jak najszybciej powinno się znaleźć dla sanatorium nową lokalizację, tym bardziej, że w niedługim czasie podjęta zostanie przebudowa tego szybu.

Kopalnia wielicka to również teren zajęć dydaktyczno-doswiadczalno-szkoleniowych dla studentów wyższych uczelni, średnich szkół technicznych, naukowców. Ze względu na walory poznawcze i ta funkcja kopalni winna być zachowana. Na koniec zaś, choć to może wcale nie najmniej ważna sprawa, pamiętać trzeba, że jest to ciągle czynna, produkująca sól kopalnia i taką chce pozostać.

WIECZOR Z KSIĄŻKĄ

Wyznanie

Czy utwór literacki pokazuje nam świat wokół autora czy autora w świecie? Odpowiedź zależała będzie m. in. od czasu, w którym pytanie takie postawimy. Problem autobiografizmu, obecny w świadomości literackiej od wielu lat, przynajmniej od Romantyzmu, stał się ostatnio szczególnie żywy. Kryzys fikcji jest faktem. Nie utożsamiamy go jednak z kryzysem powieści, ma on bowiem znaczenie ogólniejsze, a powieść broni się różnymi sposobami. Przyczyny tkwią w przesłankach filozoficznych, a nawet światopoglądowych. Ludzie coraz bardziej odczuwają głód prawdy, a w atomizujących się, bez względu na szerokość geograficzną, społeczeństwach źródłem poznania okazuje się świadomość drugiego człowieka, przeświadczenia otaczającego rzeczywistość. Wylania się tu kwestia, która tak formułuje jeden z polskich teoretyków literatury: czy autobiografizm bardziej jest „sprawozdaniem z własnego życia autora, czy raczej kreacją literacką, lepieniem biograficznego mitu z materiału rzeczywistych faktów?”

Mit biograficzny czyli znów powrót do fikcji? Nie zapominajmy, że pracy wyobraźni nie w literaturze nie zastąpi. Można wobec literatury żywić pewne nadzieje poznawcze, tak słabo teraz karmione w innych dziedzinach piśmiennictwa, ale nie mylny tzw. prawdy obiektywnej dokumentu z prawdą subiektywną pisarza. I już tylko od jego osobowości zależy, na ile jest to prawda atrakcyjna, przekonująca i warta uwagi.

Temu, co wyżej określiłem jako kryzys fikcji, towarzyszy kryzys rygoru, który ma również szersze odniesienia i głębsze, od fascynacji przelotną modą, przyczyny. Tendencja do amorficzności panuje w literaturze od dawna, ale niedawno dopiero stała się właściwie obsesją. I jak każda obsesja ma swoje wyżyny i niziny.

Na tym tle zrozumieliśmy popularność dziennika, prywatnego, czy jak kto woli, osobistego. Ale dziennik, owa „forma bez formy”, to właśnie forma wyjątkowo odpowiedzialna: rygor zewnętrzny, usankcjonowany konwencją, musi być zastąpiony przez rygor wewnętrzny podobnie trochę, jak w tzw. wierszu wolnym, pozbawionym rytmu i rytmu. Sprawa ma zresztą również wymiar ogólniejszy: swoboda bez dyscypliny jest bezładną anarchią, a dyscyplina bez swobody zwykłym zniewoleniem. Dlatego niech nas nie myli bardzo swobodny tok wypowiedzi w dziennikach Nałkowskiej, Dąbrowskiej, Żeromskiego, Izykowskiego, Lechonia, Andrzejewskiego oraz niby-dziennikach („Zdziennikach”, jak mówi Konwicki) Gombrowicza, Miłosza, Brandysa, Konwickiego. Pisarze dokonali tu trudnego wyboru między formą zasłonięcia i odsłonięcia siebie — przede wszystkim przed sobą samym. Ton tych wyznań jest różny — od bardzo poważnego, np. w dziennikach Nałkowskiej, do bardzo niepoważnego, np. w „Kalendarzu i klepsydry”. Niebezpieczeństwo jest jednak zawsze jednakowe:

„Pisać dziennik, choćby nawet trochę fałszowany — wyznaje Konwicki — to bardzo niebezpieczne zajęcie. Oto nagle normalny człowiek, w pełni sceptyczny i rozsądny, zaczyna mimo woli przyglądać się sobie z wyjątkową uwagą, podpatruje swoje odruchy, podstuchuje swoje myśli, powiększa swoje codzienne emocje. Zaczyna się siebie i swoje chude jestestwo traktować jako bezcenny obiekt badawczy, jako materię epicką i jako fundamentalne źródło poznawcze”.

Dystans do siebie — to bardzo ważne. On też w dużej mierze decyduje o intelektualnej wartości dziennika.

Rzeczywiście, trudno i niebezpiecznie pisać o sobie. Oto winien jestem Czytelnikom pewne, niby drobne, wyjaśnienie: że od tego felietonu zmienia się podpis, choć nie zmienia osoba piszącego. Podjąłem się drukowania felietonu w czasie, kiedy prasa kulturalna była jeszcze wielką niewiadomą. Wybrałem więc pseudonim. Funkcjonowały już co prawda jakieś pisma, ale o nich miałem wyrobione zdanie (przynajmniej, że dalekie od zachwyty). Nie twierdząc, że obecnie wiemy już wszystko, minęło jednak trochę czasu, a wraz z nim trochę refleksji. Gdyby je wyznać, trzeba by chyba sięgnąć po formę dziennika. Ano właśnie!

Miałoby być więc wyjaśnienie, a właściwie go nie ma, ewentualnie ktoś odczyta je między wierszami... W następnym felietonie powrócimy jeszcze do eseistyki Czesława Miłosza — prawie równocześnie z „Ziemią Ulro” ukazał się w księgarniach „Człowiek wśród skorpionów” (PIW 1982).

BOGDAN ROGATKO

Tadeusz Konwicki: „Kalendarz i klepsydra”, wyd. II „Czytelnik” 1982, str. 377, cena 110 zł.

strategię — uznać, że KRÓLEWNA z pewnością go okłamała, zatem otworzyć drzwi lewe.

PAZ znalazł się zatem w sytuacji nie do pozardroszenia: wierzyć czy nie wierzyć KRÓLEWNI, powściąć lub ocalić dziewczynę.

Trudno zgadnąć jakie rozwiązanie nie wybrał PAZ. Przypominając tę dylematy chciałem zwrócić uwagę na ukryty w niej pro-

podobnie jak trudno ufać pijackim zwierzeniom, choć przecież zdarza się, że kryje się w nich tuż prawdę.

Życie nasze byłoby mniej ludzkie, jeszcze bardziej samotne, gdybyśmy — wiedząc, że ludzie często kłamią we własnym interesie — z góry uznali, że nikomu nie warto wierzyć. Chociaż czasami przyzywamy wielkie rozczarowania, przecięć życie z wiarą w innych jest

odkryć coś więcej — postawę, charakter, temperament. A zatem nie tylko to, czy ktoś mówi prawdę, ale czy jest człowiekiem dobrym. Pytanie podstawowe drżi więc — czy KRÓLEWNA, oprócz okazania miłości do PAZIA, była jedynie rozkapryszoną dziedziczką tronu, która niczego nie potrafiła sobie odmówić, czy też była normalną dziewczyną, której zdarzyło się urodzić jako następczyni tronu? Czy PAZ był dla niej tylko żywą zabawką, czy młodym człowiekiem? PAZ musiał to wiedzieć, i w zależności od swego rozważania, winien wybrać drzwi prawe lub lewe.

Nie wiem jak się zakończyła cała ta historia. Warto jednak zauważyć, że możliwe jest rozwiązanie satysfakcjonujące wszystkich — z wyjątkiem KRÓLEWNA. Mogło się bowiem zdarzyć, że KROL jako dobry ojciec chciał tylko wypróbować miłość KRÓLEWNY I PAZIA, toteż postawił ich przed trudnym wyborem, lecz w rzeczywistości za drzwiami nie było ani pięknej dziewczyny, ani tygrysa. W ten sposób jedynie sprawkował reakcje młodych ludzi, lecz nie stworzył realnego zagrożenia. Okno przecież otwiera się nie tylko po to, aby przewietrzyć pokój, lecz i dlatego, aby sprawdzić komu jest gorąco.

Nie takie to proste

Kwestia zaufania

blem: zaufania do drugiej osoby. Gdybyśmy umieli czytać myśli, zgadnąć do czułości, to oczywiście zaufanie nie byłoby nam potrzebne. Niejako telepatycznie wiedzieliśmy, czy dawana nam rada, deklarowane uczucie, wypowiedziany pogląd, są szczerze, czy też fałszywe. No, ale tego nie umiemy, i co więcej — nie nic nie wskazuje, abyśmy kiedykolwiek taką umiejętność posiadali. Nawiasem mówiąc, ostateczne „wykrywanie kłamstwa”, czy też „leki na szczerłość” w gruncie rzeczy są nader zawodnymi środkami ujawniania prawdziwych myśli,

pełniejsze, radośniejsze. Bo chociaż ludzie kłamią, zdarza się, że mówią prawdę. Nie warto tej szansy tracić.

Cóż więc należałoby poradzić młodemu PAZIOWI? Odpowiedź jest prosta — aby zaufał KRÓLEWNI, która go kocha, lecz tylko wtedy jeśli go kocha. A to, co więcej — nie nic nie wskazuje, abyśmy kiedykolwiek taką umiejętność posiadali. Nawiasem mówiąc, ostateczne „wykrywanie kłamstwa”, czy też „leki na szczerłość” w gruncie rzeczy są nader zawodnymi środkami ujawniania prawdziwych myśli,

TOMASZ GOBAN-KLAS

Artykuł dyskusyjny

Ruch odrodzenia narodowego bez mitologii i samouwielbienia

Obywatelski ruch odrodzenia narodowego jest nowym elementem w społeczno-politycznym pejzażu Polski po 13 grudnia. Jest, jeśli dobrze rzecz rozumiemy, płaszczyzną na której mogłyby (powinno) dojść do porozumienia różnych sił społecznych, które — nie rezygnując ze swej tożsamości — potrafiłyby równocześnie tak zreorientować myślenie i działania, aby na plan pierwszy wysunąć to, co wspólne dla wszystkich Polaków.

W kategoriach osobistych oznaczałoby to odłożenie na bok wszelkich (nawet słuszych) urazów i pretensji zrodzonych w minionej dekadzie, w okresie odsierpniowo-dogrudniowym i w czasie stanu wojennego. Tak jak wyjście z kryzysu gospodarczego nie jest możliwe bez okresowego zaciśnięcia pasa, tak i przezwyciężenie kryzysu polityczno-społeczno-moralnego musi kosztować. Kogo i ile? To właśnie temat do wzajemnych uzgodnień, arbitralne rozstrzygnięcia kładłyby bowiem kres możliwości narodowej zgody.

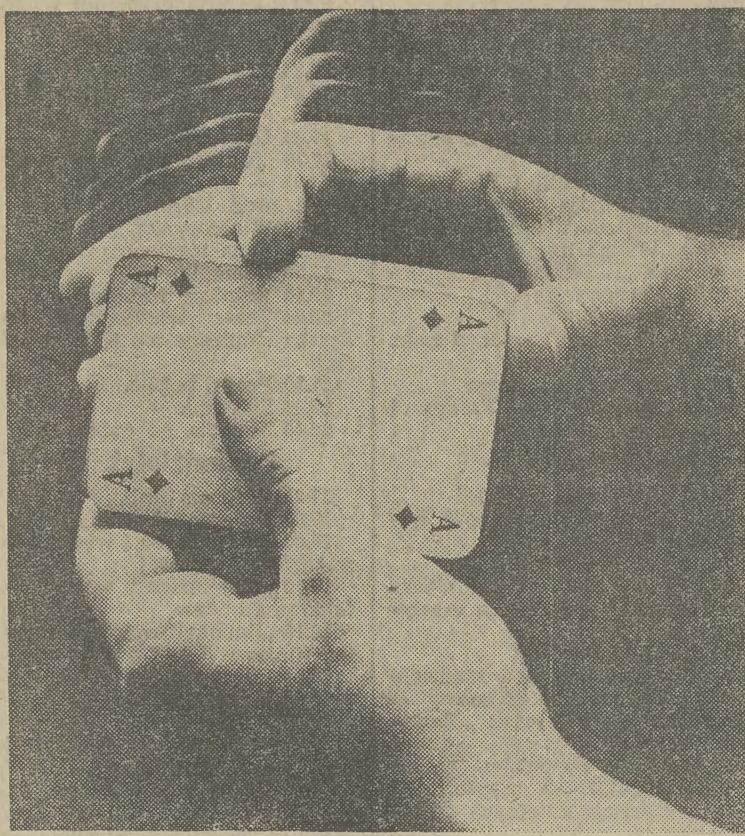
Dlatego, sądzę, o ruchu odrodzenia (w perspektywie porozumienia) narodowego — zarówno jako o pewnej idei, jak już istniejących formach organizacyjnych — rozmawiać trzeba poważnie: bez taniej apologetyki, samouwielbienia („nie Kościół, nie partia, niech mi Pan wierzy, nawet nie rodzina — Obywatelskie Komitety Odrodzenia Narodowego są w tej chwili najbardziej sprzyjającą platformą współdziałania ludzi” — baje jeden z działaczy, a dziennikarka aprobującą podaje do wierzenia), bez taktycznego upiększania rzeczywistości. Demitologizacja propagandy sukcesu to jedna z ważniejszych lekcji Sierpnia, o której niektórzy jakby dziwnie łatwo zapominali.

Czy możliwość porozumienia narodowego Anno Domini 1982 (...83, ...84) w ogóle istnieje? Nie udało się w roku 1980 — umowy społeczne z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia zapoczątkowały okres nie współpracy, lecz konfrontacji. Próba odwrócenia wydarzeń jesienią 1981 r. poprzez stworzenie Frontu Porozumienia Narodowego okazała się także nieskuteczna — rozbieżności interesu były już zbyt wielkie, a trzy podstawowe modele Porozumienia (zaprezentowane przez Partię „PAX” i „Solidarność”) wykluczały się wzajemnie. Wieg w roku 1982 jeszcze raz od nowa...?

Większość społeczeństwa po gorzkich (a dla niektórych tragicznych) doświadczeniach minionych 2 lat ma generalnie dość... Nie udzielił w podziemiu politycznym, nie „emigracja wewnętrzna”, nie zaangażowanie (z różnych pobudek płynące i różny cel mający) są dzisiaj pod-

stawami typowymi. Taką jest bierność społeczno-zawodowa, skupienie się na sprawach zapewnienia sobie bytu materialnego i — przede wszystkim — wyzwanie. Czy powstające od pierwszych tygodni trwania stanu wojennego Obywatelskie Komitety Odrodzenia (wpierw — Ocalenia, gdzieśgdzie już — Porozumienia) Narodowego mogą uzyskać poparcie „milczącej większości”? Milionów ludzi, którzy — uczuciuo związani z „Solidarnością” — nie zawsze afirmują obecną rzeczywistość, ale równocześnie, niepodatni są na wezwania do czynnego manifestowania sprzeciwu.

OKON-y w osiedlach, dzielnicach, miastach i gminach powstawały w sposób różny. Mówi się, że oddolny — zgoda. Ale owa „oddolność” gdzie-



niegdzie była spontaniczna, a gdzie indziej inspirowana (wiecie, rozumiecie, tam już mają OKON, i tam trzeba by także, to się przecież, liczy...). Nie znaczy to jednak, że automatycznie tym pierwszy należy się znak „plus”, a drugim — „minus”.

Bo pozostaje jeszcze kwestia — kto się łączył i w jakim celu? Średnia wieku działaczy OKON-ów, można to sprawdzić na jakimkolwiek spotkaniu, jest daleko wyższa od średniej całego społeczeństwa. Często, zwłaszcza na osiedlach, inicjatorami powstania komitetów były terenowe organizacje partyjne, skupiające głównie emerytów. Udział ludzi mających za sobą багаż doświadczeń życiowych jest w każdym ruchu bardzo cenny, jeszcze lepiej jednak, gdy ich przez życie zweryfikowane poglądy mogą się zderzyć z młodzieńczą niecierpliwością, pasją i zapałem. A tych wartości nie bardzo ma kto do OKON-ów wnieść.

Motywacje udziału w ruchu, jak można je odczytać z różnych wystąpień i deklaracji, też bywają różne. Jednoznaczne poparcie dla stanu wojennego wysuwają na plan pierwszy ci, których zdaniem posierpniowy rozwój wydarzeń był przede wszystkim wyprzedzają socjalizmu i staczaniem się kraju ku upadkowi. Znajdują się oni pod przemożnym wpływem „kompleksu Solidarności”, w niej upatrując główne źródło niepowodzeń i obecnego kryzysu gospodarczego oraz społeczno-politycznego.

Na biegunie przeciwnym znajdują się ludzie czynnie zaangażowani w posierpniową odnowę, dla których 13 grudnia był szokiem, ale ich temperament nie pozwala im stać obok. Jeśli posiadają w swoim środowisku autorytet i zaufanie stanowią dla obywatelskiego ruchu odrodzenia narodowego cenny kapitał. A jeśli są niepokorni i konfliktowi to dobrze, bo właśnie tacy

Ostatnia książka G. Simenona

„To ostatnia książka, która ujrzała światło dzienne za mego życia. Więcej nie pojawi się już ani jedna” — tak oto skomentował ukazanie się na francuskim rynku księgarskim swoich pamiętników Georges Simenon. Publikacja ta, licząca ponad 750 stron, jest najobszerniejszą w bogatym dorobku twórcy postaci komisarza Maigret. Powieści Simenona ukazały się w przekładzie na 55 języków, a ich łączny nakład osiągnął 500 milionów egzemplarzy. Na podstawie utworów Simenona nakręcono 52 filmy i około 300 adaptacji telewizyjnych. Jego twórczość była przedmiotem przeszło 50 prac naukowych i dziesiątków monografii.

Nad pamiętnikami pracował Simenon osiem miesięcy po sześć godzin dziennie. Było to zadanie znacznie trudniejsze — zdaniem autora — niż napisanie którejkolwiek powieści. Simenon, który ma 80 lat, nie zrezygnował bynajmniej z dalszej pracy pisarskiej, nie zamierza jedynie nic publikować za życia. (PAP)

stanowią na ogół zaczął wszelkiego działania.

Pośrodku zaś znajduje się grupa tzw. społeczników z powołania, którzy w OKON-ach dostrzegli szansę załatwienia konkretnej sprawy dla swego osiedla, miasta czy gminy. Są zresztą OKON-y, które powstały na bazie działających już wcześniej komitetów obywatelskich, utworzonych właśnie by załatwić jakiś, najczęściej od dawna zgłaszany, postulat miejscowej społeczności.

Obecnie, po deklaracji Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz przedstawicieli „PAX”, ChSS i PZKS w sprawie patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego, rozpoczął się proces instytucjonalizacji ruchu. Na szczeblu miejskim i wojewódzkim powstają rady koordynacyjne lub konsultacyjne. Niedługo zapewne powstanie takowa i w skali kraju.

Dotychczas działacze OKON-ów podkreślali w swych wypowiedziach, że nie podlegają nikomu, nikogo słuchać nie muszą, są niezależni, samorządni, nie sformalizowani. Jak będzie teraz?

Problemów do dyskusji jest znacznie więcej. Na przykład stosunek OKON-ów do FJN jako dotychczasowego oficjalnego nosiciela inicjatyw obywatelskich (z konstytucyjnym zapisem tej roli). Na przykład sens i potrzeba tworzenia OKON-ów w zakładach pracy, w sytuacji, gdy następuje reaktywowanie samorządów, a wcześniej lub później wznowią działalność związki zawodowe. Na przykład, gdy instytucjonalizacja staje się już faktem, tryb i sposób wyboru przedstawicieli.

Pomijam tutaj przykłady konkretnych spraw podjętych i rozwiązanych z inicjatywą OKON-ów. Na łamach „Echa” pisaliśmy o nich i zapewne, jeśli będą tego warte, pisać będziemy. Skupiłem się na rozważaniach modelowych, bo kwestie te rzadziej są podnoszone publicznie, a one zadecydują o przyszłości ruchu. Jeśli oczywiście uwierzmy, że możliwość porozumienia narodowego i ugody społecznej istnieje.

A czy jest jakaś inna, możliwa do zaakceptowania, alternatywa?

JERZY WICHEREK

Świat...

Wśród 180 tysięcy przedmiotów, znalezionych w ciągu ubiegłego roku w Japonii w pociągach i na stacjach kolejowych — samych parasoli było 525 tysięcy. Najdroższą zgrabą była szkatułka z dwustu sztukami biżuterii i diamentem wielokaratowym, a najosobliwszą — żywy szop. Najwięcej przedmiotów gubią ludzie na głównym dworcu w Tokio oraz na wjeździe stacji Ueno, gdzie krzyżują się linie kolejowe dalekobieżne i podziemne. — Szkatułka wróciła do rąk właściciela, lecz po szopa nikt się nie zgłosił.

W zeszłym roku świat kulturalny obchodził 100-lecie urodzin Igora Strawińskiego, genialnego kompozytora-klasyka twórczości XX wieku. Jeszcze wciążył zbyt krótki okres upłynął od śmierci Strawińskiego (11 lat), za blisko jesteśmy jego osobowości, spuścizny, idei artystycznych, aby w pełni stać nas było na syntezę i ocenę roli, jaką mistrz Igor odegrał w światowej kulturze muzycznej. Ale już od czasów „Ognistego ptaka” (1910) i „Pietruszki” (1911), czy wreszcie „Święta wiosny” (1913) wiadomym się stało, iż na firmamencie muzyki pojawiła się postać wielka — której wpływ na styl, kierunki i ducha muzyki dwudziestowiecznej będą ogromne. Rzeczywistość — następnego szesdziesiąt lat twórczości kompozytorskiej Igora Strawińskiego, wyrażającej się w muzyce scenicznej, baletach, koncertach, symfoniach, dziełach wokalo-instrumentalnych, kameralistycie itp. — a potem przejawiającej się w działalności dyrygenckiej — tę potężną rolę Strawińskiego w muzyce światowej wciąży potwierdziła.

Nas, Polaków, zawsze frapowała pewna ciekawostka, związana z osobą Igora Strawińskiego — a mianowicie polskości jego pochodzenia. Dla uniknięcia nieporozumień od razu przypomniemy: Strawiński uważał się zawsze za Rosjanina, miał obywatelstwo najpierw rosyjskie, potem francuskie i amerykańskie.

Ale polski wątek rodowodu Strawińskiego przewija się przez jego życie uparcie, będąc nawet tem interesujących mitów i pogłosek. Heraldycy zadali sobie trud — i wyprowadzili linię genealogiczną rodu Strawińskich, polskiej szlachty herbu Sulima (tym samym legendą pieczętował się Zawisza Czarny!). Już w XVII wieku pojawiają się w dziejach Polski postaci z rodu Strawińskich, pochodzące z Litwy, z okolic, gdzie płynęła rzeczka Strawa... W kronikach Strawińscy zapisywali się różnie: najbardziej znaną postacią stał się Stanisław Strawiński, który w 1771 roku należał do grona spiskowców organizujących zamach na króla Stanisława Augusta...

Igor Strawiński urodził się w Oranienbaumie pod Petersburgiem — dokąd losy zawiody jego rodziców. Ojciec Igora, Fiodor, czuł się silnie z Rosją związany — i w domu nie kultywowano polskiej tradycji — mimo iż opoiał w Petersburgu żyła droga gałąź rodu, ze sławnym podówczas lekarzem Mikołajem Strawińskim, który uważał się za rodowitego Polaka.

W 100-rocznicę urodzin

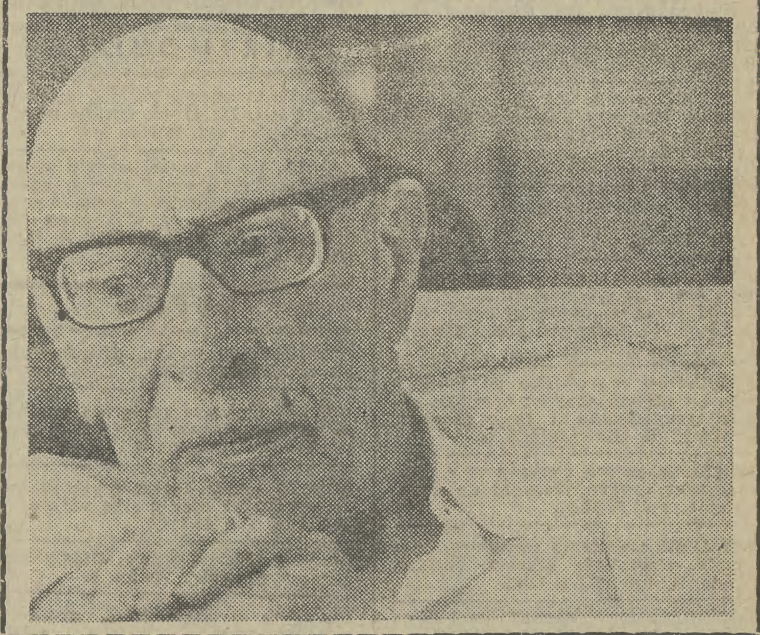
O „polskości” Igora Strawińskiego

W ciągu całego swego życia Igor Strawiński jednak o polskości swego pochodzenia niejednokrotnie — i to całkiem wyraźnie — napominał; znalazło to odbicie w kilku opracowaniach biograficznych, poświęconych kompozytorowi. M. in. w polskości swego rodowodu widział Strawiński przyczynę swych ideowych więzi z katolicyzmem (jakkolwiek sam był prawosławnym; dzieci Igora natomiast przeszły na katolicyzm).

Dwa momenty w życiu Strawińskiego mogły jednak decydująco zażywać na jego zbliżeniu z Polską. Na przełomie XIX i XX wieku kompozytor zamieszkiwał w Uściługu, gdzie miał swój dom i posiadłość — do której był bardzo przywiązany; z Uściługu właśnie wyjechał w 1914 r. do Szwajcarii. Po I wojnie światowej Uściługu znalazł się w granicach Polski. Posiadłość Strawińskiego została przejęta przez Państwo Polskie. Strawiński wystąpił wówczas do rządu polskiego z żądaniem odszkodowawczym. Sprawa przeciągała się przez czas dłuższy — i wreszcie na krótko przed II wojną światową zakończyła się uznaniem praw i roszeń kompozytora. Strawińskiemu pozostał jednak niewątpliwie na tle tej sprawy uraz do Polski; z odzyskania Uściługu zrezygnował i nigdy już w nim nie zamieszkał. Ważka szansa związania Strawińskiego z Polską została zaprzeczona.

Drugim życiowym momentem, który mógł związać Igora Strawińskiego z Polską była sprawa nadania mu obywatelstwa polskiego. Wokół tej kwestii krążyła właśnie spora mitów. Pewne jest, iż Strawiński po I wojnie światowej osiadł na Zachodzie (do Związku Radzieckiego przyjechał w odwiedziny dopiero w 1962 roku). W pierwszych latach po I wojnie Strawiński — który przebywał wtedy stale we Francji — miał podjąć kroki w kierunku uzyskania dla siebie obywatelstwa polskiego. Od paru osób, wybitnych polskich muzyków, którzy znali osobiście Strawińskiego i w owych czasach również przebywali w Paryżu słyszałem sam, iż starania Strawińskiego o nadanie mu obywatelstwa polskiego miały charakter raczej dyskretny; kompozytor stał już wówczas na wysokim piedestale sławy i — chyba słusznie — mógł uważać, iż nie występuje tu w roli petentów; raczej Polsce powinno zależeć, aby człowiekowi tej miary wpisać w rejestry swoich obywateli. Podobno ówczesna Ambasada RP w Paryżu do kwestii nadania obywatelstwa polskiego Igorowi Strawińskiemu miała odnosić się z pewną ostrożnością czy rezerwą — i sprawa upadła. Jak było naprawdę — dziś nie wiadomo. Ale coś na rzeczy być musi, skoro obywatelstwo francuskie uzyskał Strawiński dopiero w 1925 roku. Być może — i druga okazja bliskiego powiązania Igora Strawińskiego z Polską została tu zaprzeczona. Pozostały więc zatem w życiu Igora Strawińskiego tylko „polskie ślady”, wiodące do jego sarmacko-szlacheckich przodków a bez istotnego wpływu na jego artystyczne życie i twórczość.

JERZY PARZYŃSKI



Tegoroczni laureaci Nagród Miasta Krakowa

Teresa Chylińska

Karol Szymanowski, urodzony w dalekiej ukraińskiej Tymoszówce a zmarły w równie dalekiej szwajcarskiej Lozannie, przemieszkował i działał w Warszawie i Zakopanem. Ale w Krakowie właśnie znalazł w całym swym niezbyt szczęśliwym życiu najwięcej zrozumienia. To tutaj przeciw działał znawca, entuzjasta i propagator jego sztuki prof. Zdzisław Jachimecki, to tutaj otrzymał doktorat honoris causa Jagiellońskiej Wszechnicy, to tutaj wreszcie w krypcie Zasłużonych na Skałce znalazł miejsce wiecznego spoczynku. Ten — jak się dzisiaj powszechnie uważa — największy po Chopinie kompozytor polski dopiero po drugiej wojnie światowej zdobył szersze uznanie i zainteresowanie, niedoceniany i zwalczany za życia zwłaszcza przez środowisko muzyczne. Nie mając zbyt wiele powodzenia za swego krótkiego przeciw życia, doznał sławy pośmiertnej („moje będzie za grobem zwycięstwem”), a stało się to w wielkiej mierze dzięki krakowiance, którą od wczesnej młodości fascynował i jako człowiek i jako wielki artysta.

Pani Teresa Chylińska, bo o niej tu mowa, poświęciła swe główne zainteresowania zawodowe i trud niemały długich lat pracy właśnie Karolowi Szymanowskiemu i jego spuściznie. To przede wszystkim dzięki niej Szymanowski i jego twórczość stała się nam bliska, a mnie bardzo bliska. Pani Teresa, muzykolog z wykształcenia, obecnie kierownik redakcji wydawnictw zbiorowych i dokumentarych w Polskim Wydawnictwie Muzycznym, stała się najwybitniejszym znawcą Szymanowskiego, tropicielem tajemnic jego życia (a było ich wiele), badaczem jego osobowości i dzieła, niestrudzonego propagatorem jego twórczości. To dzięki niej wiemy o Szymanowskim wszystko, lub prawie wszystko, co jest niezbędne dla zrozumienia i sylwetki duchowej kompozytora i charakteru jego twórczości. Rzecz można, że samotny za życia znalazł Szymanowski po śmierci w osobie Teresy Chylińskiej kogoś, kogo mu brakowało...

Teresa Chylińska wie o Szymanowskim więcej, niż on sam wiedział o sobie! To ona przeciw ustaliła prawdziwą datę urodzin wielkiego polskiego kompozytora, inną, niż ta, którą on sam w najlepszej wierze podawał! To ona napisała o Szymanowskim wiele prac, artykułów i książek, gromadząc w nich wszystko, co jest możliwe do pozyskania. Odbiła długą podróż po Stanach Zjednoczonych tropem Szymanowskiego i zdobyła z niemałym móżolem wiele cennych materiałów, pozwalających na uzupełnienie luk w wiedzy o kompozytorze, m. in. dwa zupełnie nie znane dotąd utwory na skrzypce i fortepian napisane wspólnie z Pawłem Kochańskim. Pani Teresa nie ogranicza się jednak do pisania prac naukowych, do opracowywania i wydawania materiałów źródłowych — jest także autorem książek popularizujących Karola z „Atmy” wśród dorosłych czytelników i wśród młodzieży. To ona jest duszą Towarzystwa im. Karola Szymanowskiego, to ona współdziałała owocnie przy tworzeniu muzeum jego imienia w zakopiańskiej „Atmie”, to ona współorganizowała „Dni” jego muzyki pod Tatrami. Jej wielka wiedza o kompozytorze jest wynikiem jej pasji badawczej, jej mroźnej pracowitości, jej oscarowania muzyką, której jest utalentowaną i niestrudzoną propagatorką.

Teresa Chylińska powróciła przed niewiele miesiącami z Paryża, z nowej wyprawy po „szymanowszcianę”. Powróciła oczywiście, jak zawsze, z cennym „Jupem” w postaci fragmentów jedynej powieści Szymanowskiego „Efebos”, przetłumaczonych przez samego kompozytora na język rosyjski. Ta powieść Szymanowskiego, która wywołała niegdyś tyle skandalu, wydawała się być bezpowrotnie straconą, a ma ona dla badań nad osobowością Szymanowskiego znaczenie zupełnie wyjątkowe.

Szymanowski miał szczęście do takiego biografa, jakim jest Teresa Chylińska!

ANNA WOŹNIAKOWSKA

rozważa się, czy nie należałoby wydać zarządzenia zabraniającego w ogóle wszystkim posiadania broń.

W trzech hotelach na francuskiej Rivierze wprowadzono zwyczaj wystawiania na stołach w restauracji zielonych i czerwonych chorągiewek. Gdy gość weźmie do ręki zieloną, daje w ten sposób znak, że nie ma nic przeciw kelnerom-brodaczom, czerwona natomiast sygnalizuje, że chciałby być obsługiwany przez gładko ogolonego kelnera.

m.b.

...szaleje

Piątek I

8.50 Jesień'82
9.00 Teleferie: „Listy z lata”
oraz film pt.: „Jabka”

Piątek II

18.00—19.00 Telewizja Wrocław
na antenie „dwójki”
18.00 Chopin w Dusznikach

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce — pr.
red. rolnej

PRACA

FRYZJERKA damska zatrudni zaraz
salon fryzjerski „Bristol” — H. Bo-

KOBIETE oraz mezczyzn, chętnie
reniste, zatrudni zaraz rzemieślnicza
pracownia ceramyczna — Maria Gu-

RENCISTE zatrudni pracownia szyl-
dów — Ryszard Pichola, Nowa Huta,

UCZNIÓW i malarzy zatrudni zakład
malarski — Edward Maciód, Kraków,

PRZYJME pomoc domowa (2 starsze
pracujące osoby). Warunki do uzgo-

POMOC domowa, dochodząca lub na
stałe — przyjmie Pl. Matejki 2/8.

KURSY języków obcych
dla osób dorosłych
ANGIELSKIEGO FRANCUSKIEGO HISZ-

wie ludożerców” — film St.
Szwarc-Bronikowskiego
15.10 Rozrywka z „dwójki”:

15.00—19.00 Studio 2
15.00 Studio-2 wita w sobotę
15.05 „Odkrycie Ameryki przez

15.55 „Na morzu” — „Dwa li-
sty” serial obcz. TV NRD

17.15 „Matecznik” — film dok.
17.30 Ochrona środowiska —

7.10 TTR — Zajęcia wakacyjne
7.30 TTR — Zajęcia wakacyjne

TAŃCOWY towarzyskich uczy Andrzej
Golonka, klub „Garbarnia”, ul. So-

MATEMATYKA — fachowych kore-
petycji udziela mgr Grobler, Brod-

KOREPETYCJE z matematyki —
szkoła średnia. Informacje: mgr inż.

MATRYMONIALNE
SAMOTNA wdowa posłubi kultural-
nego Pana, lat 43—55. Oferty 19984

PANNA, lat 33, wykształcenie wyższe
magisterskie, chętnie zarwie znajo-

KUPNO
PILNIE kupię wannę, długości 100—
110 cm. Tel. 48-40-79.

WANNĘ metrową kupię lub zamienię
za półtorametrową. Oferty 20102 „Pra-

Tygodniowy program TV
(OD 27 VIII DO 2 IX 1982 r.)

8.20 Tydzień — mag. red. roln.
9.00 Kino teleferie: „15-letni
kapitan” — film fab.

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

12.30 „Spotkania z NRD”
13.00 Militarizm, obronność, no-

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

14.15 Stare kino: „Filmy z
Charlie Chaplinem” — 3 filmy
Ch. Chaplina z lat 1914—19

znanych w Wietnamie mówi E.
Sajenczuk
21.10 „Pierwsza miłość” —

Wtorek I
8.50 Jesień'82
9.00 Teleferie: Kino bajka
„Lampa Alladyna”

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

17.30 Program dnia
17.40 Wakacyjne kino „dwójki”:
„Jakub” — dramat obcz. CSRS

18.25 Świadkowie cz. 1
18.50 Dobranoc
19.00 „By nie zdarzyło się już

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

17.30 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Gorzkie
dzieciństwo” — radz. film wojen-

Co Zie kiedy

PIĄTEK 27 SIERPANIA Józefa Kalasantego	SOBOTA 28 SIERPANIA Augustyna Wyszomira	NIEDZIELA 29 SIERPANIA Jana Sabiny
---	--	---

TEATRY

Piątek
Słowackiego 19.15 Świętoszek. Bagatela 19.15 Poncjusz Piłat, piąty procurator Judei.

Sobota
Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Bagatela 19.15 Poncjusz Piłat, piąty procurator Judei. Groteska 18 Pieśń nad pieśniami.

Niedziela
Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Groteska 18 Pieśń nad pieśniami. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

Piątek
Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście smoka (Hongkong-USA 1.18). Uciecha 16, 18, 20 Anna i wampir (pol. 1.18). Warszawa 15.45 Hair (USA 1.15), 18 Rocky (USA 1.15), 20.15 Rocky II (USA 1.15). Wolność 15.30, 18 King Kong (USA 1.15), 20.30 Nie zaznasz spokoju (pol. 1.18). Wanda 15.45 Intryga rodzinna (USA 1.15), 18 San Babilla godzina 20 (wł. 1.18), 20 Przytępił uczuć (fr. 1.18). Mł. Gwardia — Iluzjon: 15.45, 18, 20.15 Sensacja na morzu. Wrzos (ul. Zamajskiego 50) 15.45 Ucieczka na Atenę (ang. 1.15), 18, 20.15 Tak-sówkarz (USA 1.19). Świt (os. Teatralne 10) 16 Znachor (pol. 1.12), 19 Ucieczka na Atenę (ang. 1.15). Światłowid (os. Na Skarpie 7) 16 Zandarm na emeryturze (fr. 1.12), 18, 20.15 Trzy kobiety (USA 1.18). Mała sala 14.30, 17 Bliskie spotkanie III stopnia (USA 1.12), 19.30 Łańcuch (czech. 1.18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 18 Anatomia miłości (pol. 1.15), 16, 19.30 Dziewczyna z reklamy (USA 1.18). Wiedza (Rynek Gł. 27) 15 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej (USA 1.15), 17 Miłość ci wszystko wybaczy (pol. 1.15), 19 Zagubione dusze (wł. 1.18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego 5) 16.30, 19 Powrót człowieka zwanego Koniem (USA 1.15). Związkowiec (ul. Grzegorzewska 71) 16 Piraci na Pacyfiku (rum.-fr. b.o.), 17.30, 19.30 Milczący współnik (kanad. 1.18). Rotunda (ul. Oleandry 1) 17 Na tropie Sokola (NRD-rum. fr. 1.12), 19 Port lotniczy-77 (USA 1.12). Pasaż (Pasaż Bielaka) 17 Miłość ci wszystko wybaczy (pol. 1.12), 19 Rok święty (fr. 1.15). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17, 19 Lawina (USA 1.15). Wisła (ul. Gazowa) 15, 17.15, 19.15 Joe Valachi (wł.-fr. 1.15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 19 Kobieta pod presją (USA 1.15).

Sobota
Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście smoka. Uciecha 13 Imperium namiętności (jap. 1.18), 16, 18, 20 Anna i wampir. Warszawa 15.45 Hair, 18 Rocky, 20.15 Rocky II. Wolność 15.30, 18 King Kong, 20.30 Nie zaznasz spokoju. Wanda 15.45 Intryga rodzinna, 18 San Babilla godzina 20; 20 Przytępił uczuć. Mł. Gwardia — Iluzjon 15.45, 18, 20.15 Sensacja na morzu. Wrzos 15.45 Ucieczka na Atenę, 18, 20.15 Tak-sówkarz. Świt 16 Znachor, 19 Ucieczka na Atenę. Światłowid 16 Zandarm na emeryturze, 18, 20.15 Trzy kobiety. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Vabank (pol. 1.15). Kultura 14, 18 Anatomia miłości, 16, 19.30 Dziewczyna z reklamy. Wiedza 15 Zagubione dusze, 17 Miłość ci wszystko wybaczy, 19 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej. Mikro 16.30, 19 Powrót człowieka zwanego Koniem. Związkowiec 16 Piraci na Pacyfiku, 17.30, 19.30 Król Cyganów (USA 1.18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 10, 13, 17 Miłość ci wszystko wybaczy, 19 Rok święty. Podwawelskie 15, 17 Cena strachu. Tęcza 17, 19 Wendeta. Ugorek 15, 17, 19 Lawina. Wisła 15, 17.15, Joe Valachi. Sfinks 16, 19 Kobieta pod presją.

Niedziela
Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście smoka. Uciecha 13 Imperium namiętności, 16, 18, 20 Anna i wampir. Warszawa 12, 15.45 Hair, 18 Rocky, 20.15 Rocky II. Wolność 10, 12 Powrót Mechagodzilli (jap. b.o.), 15.30, 18 King Kong, 20.30 Nie zaznasz spokoju. Wanda 10, 12 Winnetou i

Apanaczi (jug. b.o.), 15.45 Intryga rodzinna, 18 San Babilla godzina 20; 20 Przytępił uczuć. Mł. Gwardia 16, 18, 20 Lęk wysokości (USA 1.15). Wrzos 12 Bajki, 13 Gwiezdne wojny (USA 1.12), 15.45 Ucieczka na Atenę, 18, 20.15 Tak-sówkarz. Świt 15 Bajki, 16 Znachor, 19 Ucieczka na Atenę. Światłowid 14 Zwierciadło wielkiego Magusa (NRD b.o.), 16 Zandarm na emeryturze, 18, 20.15 Trzy kobiety. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Vabank. Kultura 14, 18 Dziewczyna z reklamy (USA 1.18), 16, 19.30 Anatomia miłości (pol. 1.15). Wiedza 15, 19 Zagubione dusze, 17 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej. Mikro 16.30, 19 Powrót człowieka zwanego Koniem. Związkowiec 12.45, 16 Piraci na Pacyfiku, 17.30, 19.30 Król Cyganów. Pasaż 10, 11, 12, 13 Bajki, 15 Miłość ci wszystko wybaczy, 17, 19 Rok święty. Podwawelskie 11, 12 Zestaw bajek, 13.30 Bajka opowiedziana nocą (radz. b.o.), 15, 17 Cena strachu. Tęcza 17, 19 Wendeta. Ugorek 14 Bajki, 15, 17, 19 Lawina. Wisła 11, 12 Bajki, 15, 17, 19.15 Joe Valachi. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 19 Kobieta pod presją.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota
Niedziela
Wawel-komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15), Wawel zaginiony (piąt. 10—15, sob. niedz. niecz.). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10—15, sob. niedz. niecz.). Muzeum Katedrale (piąt. sob. niedz. 10—16), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Muzeum Lenina, Topolowa 5; Lenina w Polsce (piąt. 9—13, sob. 10—17, niedz. 10—15), Kr. Jadwigi 41: Krak. działalność Lenina w gazecie „Prawda” (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 8—15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Malarki krak. (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 11—13, sob. niedz. 9—15), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16), Szołayskich pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Białowieża, sąsiedzi Słowian (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Z dziejów Rynku krak. (piąt. 9—16, sob. niedz. 13—17), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współcz. fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10—13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piąt. sob. 10—15), ZPAF, ul. św. Anny 3: Krakowski Rynek (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14), al. Róż 3: Generał Wł. Sikorski i jego żołnierze (piąt. sob. niedz. 10—17), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus'81, Akt i portret (piąt. sob. niedz. 9—19), Kopalinia Soli (piąt. sob. niedz. 8—17), Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10—14), Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27: Mal. E. Romanińskiej-Pączek (piąt. sob. niedz. 14—18), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10: (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w. (piąt. 11—17, sob. niedz. niecz.), Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: Stara fotografia 1860—1939 (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.).

DIŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (całą dobę), Rynek Podgórzki 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-

DIŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (całą dobę), Rynek Podgórzki 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-

DIŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (całą dobę), Rynek Podgórzki 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-

-90 (całą dobę), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

DIŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Prądnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowice, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Prądnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Kopernika 38, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chir., Chir. dziec., Urolog., Okulist. N. Huta, os. Na Skarpie 65, Laryng. Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i Ośrodki Zdrowia czynne tylko w sobotę (8—14), wizyty domowe — zgłoszenia (8—12).

Sródmięsiecie — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Skawińska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Promieni- stych, tel. 11-87-10.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70, os. Wzg. Krzesławskie, tel. 44-57-77, zgłoszenie wizyt dom. tel. 44-17-70.

Krowodrza — Wójcowska 3, tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Ruznickarska 17, tel. 33-43-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Kra- sińskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatol. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-85-22, Niemcewicz- ka 7, tel. 66-12-08.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (całą dobę), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 4, Myślenie Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30—23, niedz. 7.30—22.30), oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, sob. niedz. niecz.), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. niecz.), Telefon Zaufania 33-71-87 (16—22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14—18, sob. niedz. niecz.), Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18), Pomoc Drogowa PZMot., ul. Kawory 3 tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18), Pogot. Techn. „Polmozybi”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18).

APTEKI

Piątek — Sobota
Niedziela
Rynek Gł. 42, Krakowska 1, Pstrowskiego 94, Dzierżyńskiego 36b, Centrum C, bl. 6, os. Teatralne 28, os. Kalinowe.

Dodatkowo w sobotę czynne: Karmelicka 23, Boh. Stalingradu 77, Azory — Radzikowskiego (8—21), Komorowskiego 11a, Zakopiańska 103 (8—19), Długa 4, Pl. Matejki 2, os. Wandy 23 (8—15).

RÓŻNE

Zoo (Lasek Wolski) 9—18, Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—20, Wesole Miasteczko (Prokocim Nowy) 14—20, niedz. 11—20.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 15, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 0.01
15.10 Studio Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Z nagr. wybitnego organisty K. Gołębiewskiego. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Spod znaku Polihymni. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalendarz dnia. 20.30 Koncert zyczeń. 20.58 Komunikaty Tot. Sport. 21.05 Kron. sport. 21.15 Muz. K. Szymanowskiego na II Konk. im. H. Wieniawskiego. 22.10 W powstańczym sztabie — mag. literacki. 22.50 Śpiewa D. Rinn. 23.40 Jazdowa dobranocka.

Piątek II
Wiadomości: 15.30, 18.30, 21.30, 23.50
14.50 Kacik starej płyty. 15.15 Zespoły z tamtych lat. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 J. Haydn — Symfonia nr 19 D-dur. 16.10 Moje dziecko

idzie do szkoły — aud. z telefonicznym udziałem słuchaczy. 17.00 Tylko dwie godziny. 19.00 Kompozytor tyg. 19.35 Jak mała Agata szła na koniec świata — odc., opow. 19.50 Muz. 20.00 Najpiękniejsza jest muz. polska. 20.45 Jez. ang. dla zaawansowanych. 21.00 Recital wiecz.: Bob Harley. 21.40 Wieczór lit-muz.: Wiesci — mag. kult. 22.10 Świat muz. dawnej — G. Gabrieli. 22.50 Ody-niec — fragm. pow. J. Putramenta. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Wiersze F. Garcii Lorki.

Piątek III
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.45
15.05 Spotkania z pamięcią. 15.30 Z mojej płytki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: I. Shaw — Pogoda dla bogaczy. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 J. Hen: Jokohama. 20 Interradio. 20.40 Chłopak z Górców. 21 W kręgu ballady. 21.30 D. Diderot — Kubuś Fatalista i jego pan. 21.45 Godzina jazzu. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Pónoce poetów: Wiersze Y. Ritsosa.

Piątek IV
Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30
15.05 Wstępniak — frag. rep. G. Wallraffa. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05—18.30 Kraków na antenie. 18.00 Nasz dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Dzień sierpniowy — fragm. opow. J. Iwaszkiewicza. 19.05 Słowa i muzyka — płyta dnia. 19.30 Koncert Ork. Radia w Stulgarcie (stereo). 21.30 Klub stereo. 22.40 Mag. J. Tuszewskiego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I
Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01
8.15 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Zoin. kwadrans. 9.00 Lato z Radiem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Tu Radio Kierowców. 13.20 Muz. wycinkami. 13.30 Piosenki kompozytorów pols. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Na południe od Czantarii. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.50 Wiersze St. Georga. 15.05 Wyprawa do wnętrza Ziemi — słuch. Z. Chądzyńskiej. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce — fel. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Walce Straussa w oprac. Schonberga na ork. ogródkową. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Z teatralnego afisza. 20.30 Przytępił uczuć. 20.58 Komunikat Tot. Sport. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Strony świata. 22.40 Solo na gitarze. 22.50 Śpiewa P. Szczepanik. 23.40 Jazdowa dobranocka.

Sobota II
Wiadomości: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.50
5.30 Poranne sygnały. 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach. 9.05 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.35 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.50 Filozofia i życie — fel. 10.00 O pochodzeniu niektórych znanych przysłów i powiedzeń. 10.25 Miniatury muz. 10.40 Jaka Polska — fel. 10.50 Miniatury muz. 11.10 Czy znasz mapę świata. 11.35 Komentarz zagr. 11.40 Polskie pieśni hist. 12.05 Od A do Z pols. piosenki. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje. 12.35 Wartości pamiętnikarstwa. 13.00 Jez. zwierciadłem kultury. 13.20 Naród i konstytucja — fel. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Album operowy. 14.30 Pod wulkanem — fragm. pow. M. Lovry'ego. 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.35 Rytmy Ameryki Płd. 15.50 Sport moim hobby. 16.00 Muz. intermezzo. 16.20 Rep. nauk. z Instytutu Roln. w Poznaniu. 16.45 W świecie humanistyki. 17.00 Tylko dwie godziny. 18.45 Słynne zespoły — The Supremes. 19.00 Matysiakiowie. 19.35 Jak mała Agata szła na koniec świata — odc. opow. J. Domagalika. 20.00 Kompozytor tyg. 20.30 Słynne strofy — J. Ficowski. 20.45 Jez. ang. dla zaawansowanych. 21.00 Wieczór lit-muz.: Mówi Praga. 21.40 Muz. galeryi dwójki. 22.35 Koncert na życzenie M. Sewena. 23.00 Gwiazdy estrady — I. Smałowski.

Sobota III
Wiadomości: 8, 9, 15, 16, 17, 18, 22.45
8.15 Polit. dla wszystkich. 8.45 J. Hen: Jokohama. 9.03 Wakacje z przebojem. 10.30 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: I. Shaw — Pogoda dla bogaczy. 11 Wakacje ze swingiem. 11.30 Nie czytałyście to posłuchajcie. 11.45 W tonacji Trójki. 13 Naidłuższe pożegnania — odc. pow. O. Soriano. 13.10 A propos. 14 Lato w Filharmonii. 15.05 Gdy się mówi świat bez wojny. 15.25 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Pamiętnik potoczny. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 J. Hen — Jokohama. 20 Lista Przebojów Pr. III. 22 Teatrzyk Zielone Oko — Dziecięcą minut crawla. 22.29 Gra Ork. S. Lawrence'a. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Pónoce poetów: Wiersze Y. Ritsosa.

Sobota IV
Wiadomości: 6, 9, 12, 15, 17, 19, 22.30
6.30—8.00 Kraków, na antenie. 6.30 Nasz dzień. 7.30 Koncert poranny (stereo). 8.00 Poranna serenade (stereo). 9.05 Przedpołudnie z R. Casadesusem (stereo). 10.30 Z muz. nagr. bratnich radiofonii (stereo). 11.00 Mag. U. Kozaneckiej. 11.30 Muz. różnych narodów (stereo). 12.05 Gra Ork. PRITV w Krakowie. 13.00—14.00 Kraków na antenie. 13.00 Kartki z kalendarza — K. Makuszyńskiego. 13.10 Studio nastrojów (stereo). 13.35 Na pożegnaniu wakacji. 14.00 Życie dla śmiechu — Pragnienie. 14.30 Relaks w stereo. 15.05 Wstępniak — fragm. rep. G. Wallraffa. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05—18.30 Kraków na antenie. 17.05 Nie przeżalęm życia. W zbliżeniu analitycznym „Kora” i grupa „Maanam”. 18.00 Nasz dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Pindar — Ody Olimpijskie. 19.05 Klasycy muz. bluesowej (stereo). 19.30 Konkurs pianistyczny im. Liszta, Bartoka — Budapeszt'82 (stereo). 20.30 Medium — czyli mag. miłośników sztuki słuchowej. 21.00 Klub stereo. 22.40 Studio Stereo zaprasza.

Niedziela I
Wiadomości: 8, 9, 11, 12.05, 14, 16, 19, 23, 0.01
8.10 Siedem dni w kraju i na świecie. 8.30 Echa sport. sob. 8.35 Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05 Rad. Magazyn Wojsk. 10.00 Rep. z VII Konk. Pios. Czeskiej i Słowackiej w Ustroniu. 10.30 Kłopoty z duchem — słuch. M. Lastowieckiej (dla dzieci). 11.05 Muz. poranek. 13.00 Fonoteka polska. 13.45 Publ. międzynarodowa. 14.05 Co zawiera próżnia. 14.30 „Radio” — słuch. I. Iredyńskiego. 15.00 Śladem naszych interwencji. 15.20 Muz. Studio Młodych. 16.05 Różdżkarz — słuch. K. Riege. 16.35 Koncert zyczeń. 17.15 T. Dart — klawesynista, organista, dyrygent i aranżer. 18.00 Komunikat Totalizatora Sportowego. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Interpretacje z pierwszej ręki — G. Enescu. 19.20 Przytępił uczuć. 20.00 Koncert zyczeń. 21.05 Antologia nagrań A. Czajkowskiego. 22.00 Bariery dźwięku — słuch. J. Kra- sińskiego. 23.40 Gra Ork. P. Moriata.

Niedziela II
Wiadomości: 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50
8.10 Różne barwy pios. 8.30 Tyg. przegląd prasy społ.-kult. 8.41 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 XV Fest. Organowy Kozalin'81. 10.35 Niedzielne spotkanie — pr. lit-muz. 12.05 Muz. „dwójka” zaprasza. 12.30 Gdzieś na Sycylii — słuch. wg pow. L. Sciascii. 14.00 Mała Polihymnia. 14.35 Słynne głosy — R. Tebaldi. 15.00 Panna z mokrą głową — słuch. wg. pow. K. Makuszyńskiego. 16.00 Mistrzowskie interpretacje muz. Chopina. 16.35 Rozmaitości rozr. 17.50 Miniatury muz. 18.00 Ołtarze średniowieczne. 18.30 Miniatury instrumentalne. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19.00 Radiolatarnia. 19.35 Sprzedawca snów — bajki M. Lastowieckiej (dla dzieci). 20.00 Kompozytor tyg. 20.35 Komentarz zagr. 20.40 Pios. z malej sceny — R. Kretówna. 21.05 Ballady prozą pisane. 22.00 110 minut z jazzem i pios.

Niedziela III
Wiadomości: 9, 13, 19, 22
8 Na poboczu wielkiej polt. — fel. 8.10 Nasze typy. 8.30 Komu piosenkę. 9.05 Był taki sierpień — mag. 10 Niech gra muzyka. 11 Czego chcę? — słuch. dok. W. Markiewiczza. 11.30 Jazz w sentymentalnym nastroju. 12 Recital C. Curzona. 13.05 Na wstępie niedziela. 13.20 Zabawa zabroniona — nowa płyta G. Freya. 14 A propos. 14.50 Odkurzone przeboje. 15.20 Życie na gorąco. 15.50 Gra zespoł. Krzak. 16 Prywatnie u A. Sandaera. 16.15 Wszystko o sporcie. 17 Piękne siostry Reyman — słuch. Z. Chądzyńskiej. 17.31 Archiwum Pr. III. 18.30 Radio w samochodzie. 19.30 Józka — legenda Racheli z „Wesela”. 20 Szymanowskiego myśli o sztuce. 21 Inf. sport. 21.05 Kamień filoz.: Epiktet — Diatryby. 21.15 Muz. portrety — A. Zieliński, 22.05 Studio Teatralne Pr. III: M. Antonioni — Przygoda. 23.05 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Pónoce poetów: Wiersze Y. Ritsosa.

Niedziela IV
Wiadomości: 8, 12, 17, 22
8.05 Co słychać. 8.17 EREMS. 8.47 Muzyka ludowa. 9.00 Aud. literacka. 9.30 Muzyka w Starym Krakowie. 17.05 Powtórka z muzyki. 10.00 Ze skarbcza muz. baroku (stereo). 10.30 Chopiniana z Konkursu (stereo). 11.00 Piosenkarskie powtórki i przeboje premiery (stereo). 12.05 Gwiazdy jazzu — H. Laws (stereo). 13.00 Ork. Filharmoniczna w Los Angeles (stereo). 14.00 Koczwisko — słuch. T. Lubińskiego (stereo). 15.00 Koncert bez bileto (stereo). 16.00 Godzina dla kolekcjonerów nagr. (stereo). 17.05—18.00 Kraków na antenie. 17.35 Koncert zyczeń. 18.00 Recital pianistyczny J. Stompa (stereo). 19.00 Salome — R. Straussa (stereo). 21.30 Mądrej głowie dość dwie słowie. 22.05 Krak. aktualności sport. 22.20 Płyta dnia: Stawa i muzyka H. Marvina (stereo). 23.00 Nocny blues (stereo).

NOTATKI KRAKOWSKIE

DZIS O GODZINIE:
* 19 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Letni Salon Muzyki Kameralnej — koncert „Tria obojowego” z PWSM w Gdańsku. Powtórzenie 28 bm. o 19-ej. Wstęp wolny.
* 20 — Krzysztofory — koncert zespołu jazzu tradycyjnego „Old Timers”. Powtórzenie 28 bm. o 20.
* 20 — Piwnica Hotelu „Pod Różą”, ul. Floriańska 14 — występ Marka Grechuty z zespołem „ANAWA”. Również 28 i 29 bm. o 20-ej.
W NIEDZIE

Zygfryd Szoltysik na Suchych Stawach

Przerwa w ekstraklasie



DWA mecze międzypaństwowe — towarzyski z Francją w Paryżu 31 sierpnia i eliminacyjny do mistrzostw Europy z Finlandią w Helsinkach 8 września — sprawiły, że piłkarze ekstraklasy będą mieć ponad dwutygodniową przerwę. W czasie tego antraktu zostanie rozegrany jedynie zaległy pojedynek 5 kolejki Widzew — Wisła przełożony na 3 września z uwagi na wyjazd mistrza Polski do Włoch. A dwaj inni pierwszoligowcy Cracovia i GKS Katowice wystąpią 1 września w III rundzie Pucharu Polski.

W III lidze

Wisła II - Wawel

NIE mają przerwy w rozgrywkach piłkarze III ligi. W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się 4 kolejki. W Krakowie dojdzie do spotkania rezerwy Wisły z Wawelem. Piłkarze „Białej gwiazdy” jak dotychczas, mają zerowe konto punktowe, nie zdołali też strzelić żadnej bramki. Zajmują ostatnie miejsce w tabeli i jeśli chcą marzyć o utrzymaniu się w lidze muszą zacząć zdobywać punkty. W meczu z Wawelem nie będzie jednak o nie łatwo. Wojskowi prezentują niezłą formę i stanowią trudnego przeciwnika.

Trzeci przedstawiciel Krakowa, Garbarnia, wyjeżdża do Chorzowa na mecz z miejscowym AKS-em.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: AKS Niwka — LTS Łąbędy, Jastrzębie — Victoria Jaworzno, 09 Mysłowice — Sparta Zabrze, Urania — Beskid Skoczów i Victoria Częstochowa — Granat Skarżysko.

„100 imprez dla wszystkich”

NA najbliższą sobotę 28 lipca krakowskie TKKF przygotowało liczne imprezy sportowo-rekreacyjne dla mieszkańców miasta.

◆ „Sportowy festyn 10-lecia”, a w programie brydż, konkursy podnoszenia ciężarka i rzutków do celu, przeciąganie liny i pokaz kultury fizycznej. Początek godz. 10.

◆ Otwarty turniej badmintonu na asfaltowych boiskach parku Jordana. Godz. 10.

◆ „Sport i wypocinek z TKKF” — basen „Krakowianki”, ul. Eisenberga w godzinach 11—16 (strzelanie, rzutki, siatkówka).

◆ Instruktaż ćwiczeń siłowych dla niezaawansowanych. Nowa Huta, Centrum „B”, blok 6 — godz. 15—18.

◆ Turniej szachowy o „Puchar Lata” — „Pałac pod Baranami”, Rynek Główny 27, godz. 16.

◆ Turniej szachowy, Kozłówek, ul. Spółdzielców 4 — godz. 17.

Zapisz do udziału w imprezach, w miejscu zawodów na pół godziny przed ich rozpoczęciem.

— Tak, ja też się sprzedawałem. Ja też. Ale ja przynajmniej wiem, że postąpiłem źle. Tak, wiem o tym. Tak samo jak wiem, dlaczego to zrobiłem. Wstydziłem się swego pochodzenia, chciałem należeć do wyższych sfer. Do tych, do których ty, Marlowe, należysz. W wojsku. Ale teraz gwizdaj na to.

— Wy, dranie, trzymacie świat w garści — powiedział na głos — ale to już niedługo potrwa, daje słowo, skończy się raz na zawsze. My, ja i mnie podobni, wyrównamy rachunki. Nie po to biliśmy się na tej wojnie, żeby na nas plwano. Jeszcze się policzymy.

— Życzą powodzenia! Grey starał się zachować równy oddech. Z wysiłkiem rozprostował zaciśnięte w pięści palce i starł pot zalewający mu oczy.

— Ale z panem, z panem nie warto się bić. Pan umarł!

— Kłopot z tym, że obaj jesteście jak najbardziej żywi.

Grey odwrócił się i podszedł do drzwi. Stagnęszy u szczytu schodów, obrócił się w stronę Marlowe'a.

— Właściwie to powinienem podziękować panu i Królowi za jedno — powiedział zjadliwie. — Dzięki nienawiści do was obu utrzymałem się przy życiu. — Powiedział z wyjątkiem, odszedł, nie oglądając się ani razu za siebie.

Marlowe popatrzył na obóz, a potem ponownie na wnętrze baraku i rozrzucone rzeczy Króla Podnóża, na którym niedługo przed tym, jak zobaczył, że zjadł już na nim osiadły kurz. Machinalnie postawił na nogi stół, a na nim talerz i zamyślił się. Myślał o Greyu i o Królu, o Samsonie i Seanie, o Maxie i Texie, o tym, gdzie może przebywać żona Maca, i o tym, czy N'ai była tylko snem, myślał o japońskim generale, o przybyszach spoza obozu, o domu i o Changi.

INNSBRUCK. Polska pływaczka Aneta Chmielek zdobyła tytuł mistrzyni Europy juniorek w wyścigu na dystansie 400 m stylem zmiennym osiągając rezultat 4:59,70 min.

PRZYLEPA. Podczas spadochronowych mistrzostw Polski zawodnicy krakowskiego Wawelu wywalczyli dwa medale w skokach na celność lądowania. Wśród seniorów Wiesław Guzik był drugi, zwyciężył Ryszard Olszowy (Śląsk Wrocław), a wśród juniorek Andrzej Palenik zajął trzecie miejsce, triumfował Tadeusz Winarek (Zawisza Bydgoszcz).

telegraficznie

NUSSBAUMEN. Zbigniew Szczepkowski wygrał czwarty etap kolarskiego wyścigu o „Wielką nagrodę Wilhelma Tella”. Liderem klasyfikacji indywidualnej jest nadal Szwajcar Niki Ruettimann.

TURYŃ. Towarzyski mecz piłkarski Juventus — Widzew Łódź zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:0 (2:0), dla których gole zdobyli Zbigniew Boniek — 2 i Paolo Rossi.

LIZBONA. Piłkarze walijskiej drużyny Swansea zakwalifikowali się do I rundy Pucharu Zdobywców Pucharów, mimo że w rewanżowym pojedynku rundy wstępnej przegrali z portugalską jedenastką FC Braga 0:1. W pierwszym spotkaniu Walijszczyki zwyciężyli bowiem 3:0.

SOMMERS. Wojciech Fibak wygrał w I rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego z Rameshem Krishnanem 3:6, 7:5, 6:1.

Zawsze w czołówce czyli wczoraj i dziś Aeroklubu Krakowskiego

W OSTATNICH dniach obchodziliśmy Święto Lotnictwa. Z tej też okazji wybrałem się na spotkanie z kierownikiem Aeroklubu Krakowskiego Janem Bryniarskim.

Rozmawiamy o przeszłości i dniu dzisiejszym Aeroklubu. O jego sukcesach i porażkach. Jakie były początki, jak to się wszystko zaczęło?

— Co do daty powstania Aeroklubu, to istnieje kilka wersji, na ogół przyjmuje się jednak datę 30 stycznia 1928 r. Wtedy to w Krakowie jako drugi w Polsce, powstał Aeroklub Akademicki. Studenci tworzyli bowiem niezwykle prężne środowisko, mieli dużo inicjatywy i ciekawych pomysłów. Nic więc dziwnego, że właśnie tutaj idea latania znalazła najwięcej zwolenników. Jednym z założycieli Aeroklubu był Jan Szoltysik. Z jego nazwiskiem wiąże się bardzo zabawne wydarzenie. Mianowicie w dniu 28 stycznia 1930 r. przeleciał on trzykrotnie pod mostem Dębickim, wywołując zdumienie mieszkańców miasta. W archiwach Aeroklubu istnieje nawet protokół z posiedzenia Zarządu, na którym poruszano tę sprawę. Wyczym Szoltysikowski potraktowano dość liberalnie (odsunięciem od lotów na

okres miesiąca), tłumaczył się on bowiem, że chciał tym kaskaderskim popisem spopularyzować lotnictwo, pozyskać dla niego ludzi.

— Jeśli się dobrze orientuje, to sport ten w okresie międzywojennym posiadał olbrzymią liczbę sympatyków. Podczas zawodów na lotniska ściągali tłumy widzów. Nasi piloci po zwycięstwach byli traktowani jak bohaterowie narodowi, choćby Żwirko i Wigura.

— Tak. Lotnictwo było wtedy wielkim magnesem. Po części dlatego, że było nowością, miało w sobie coś z romantyzmu i wielkiej przygody. Nie muszę chyba przypominać, że w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości niezwykle silne były nastroje patriotyczne. A że w lotnictwie byliśmy potrzebni, dla ludzi był to dodatkowy powód do dumy z własnego kraju, przyczyna masowego zainteresowania.

Tak, ale skąd brano samoloty? Przemysł tego typu, praktycznie, nie istniał...

— Dominowały konstrukcje amatorskie. Duże sukcesy na tym polu odnosili m. in. krakowianin Józef Sido — konstruktor duumiejscowego samolotu turystycznego S-I, bracia Działkowscy — twórcy serii awionetek DKD. Oprócz tego samoloty pochodziły z darowizn np. Departamentu Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych lub Ligi Obrony Powietrznej i Przeciugazowej. Nie brakowało także prywatnych mecenasów. Niejednokrotnie samoloty fundowało także społeczeństwo np. kolejarze.

— Pierwsze sukcesy naszych lotników...

— To rok 1932. Zwycięstwo Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w III Międzynarodowym Konkursie Samolotów Turystycznych tzw. Challenge'u. W ówczesnych czasach była to najpoważniejsza impreza lotnicza. Warto jeszcze dodać, że krakowianin Jerzy Bajan i jego mechanik Gustaw Pokrzywka zajęli w tych zawodach drugie miejsce. Dwa lata później w IV Challenge'u Bajan był pierwszy. Samolot, na którym startował, RWD-9, pochodził ze składek społeczeństwa krakowskiego. Nie wiem, czy Pan się orientuje, że Gustaw Pokrzywka jest do dziś związany z naszym Aeroklubem i działa w Klubie Seniorów Lotnictwa.

— Czy latano wtedy tylko w celach sportowych?

— Nie. Rozwijała się również turystyka lotnicza. Na urlop np. na Riwierze mógł Pan polecieć własnym samolotem.

— Ale chyba nie każdy. Oczywiście, że nie. Pieniądze były konieczne, ale co ciekawe, kupienie samolotu nie nastrożało tak wielkiej trudności. Płacono tylko za płatowiec, bo silnik otrzymywało się za darmo. Dziś jest to nie do pomyślenia.

— Odbiegłmy trochę od głównego tematu, którym miała być działalność Aeroklubu Krakowskiego.

— To fakt, ale nie można mówić o Aeroklubie bez nakreślenia pewnych ogólnych zjawisk związanych z początkami lotnictwa.

— Nadeszły lata wojny... — Przerwa w działalności. Odbrymnie straty w ludziach i sprzęcie. Wielu członków naszego Aero-

klubu zginęło w kampanii wrześniowej, na Zachodzie, w obozach zagłady. Po wyzwoleniu znów wszystko zaczęło się od studentów. Na Akademii Górniczej powstała Sekcja Lotnicza Studentów Wydziałów Politechnicznych. 2 maja 46 r. reaktywuje się Aeroklub. Natomiast w 49 r. następuje fuzja obu tych instytucji.

— Lata 50-e to czasy nie najlepiej wspominane...

— Aeroklub stał się wtedy jedną z agend Ligi Przyjaciół Lotnictwa. To także okres weryfikacji pilotów. U nas tę czynność pomyślnie przeszło tylko dwóch. To chyba wystarczy. Teraz chciałbym Panu, coś ciekawego pokazać...

Jan Bryniarski znika na chwilę i wraca z pokaznymi rozmiarów księgą. Oprawne w zieloną skórę tomisko to księga pamiątkowa Aeroklubu. Zapisanych tylko pierwszych 5 stron, zapis urywa się w 1931 roku. W środku natomiast piękne rysunki i fotografie lotników, znanych osobistości, złożone tutaj z okazji przeróżnych uroczystości. Na pierwszej stronie, kaligrafowanym piśmem, napis następującej treści: „Księga ta założona została gdy Prezydentem Rzeczypospolitej był prof. dr Ignacy Mościcki, Wodzem Narodu i Ministrem Spraw Wojskowych I-y Marszałek Polski Józef Piłsudski...”. Przerzucam karty księgi dalej. Barwna ilustracja i autograf J.E. Księcia Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego Adama Sapiehy, złożony z okazji uroczystości poświęcenia nowego lokalu Aeroklubu. Dalej podpisy zdobywców Atlantyku braci Adamowiczów, z okazji ich pobytu w Krakowie. Kolejna ciekawostka, data 31 października 1938 r., ofiarowanie Aeroklubowi samolotu RWD-3 SP BNP przez rodzinę szweską „Bata”.

— Czas ucieka. Jeszcze tylko jedno pytanie: — Dzień dzisiejszy Aeroklubu? — Mamy aktualnie 5 sekcji: modelarstwa lotniczego, spadochronową, szybowcową, samolotową i lotniową. Przy Aeroklubie działa także Klub Seniorów Lotnictwa. Organizuje on sympozja, zjazdy byłych pilotów i wychowanków Aeroklubu. — A sukcesy? — Wystarczy zajrzeć do tej kroniki, prowadzonej od roku 1968. Wiele dziesiątków nazwisk. Mistrzowie Polski, Europy i świata. Krzysztof Lenartowicz, Edward Popielek, Ryszard Czechowski — to tylko niektórzy z nich. Jest jeszcze tyle do opowiedzenia lecz pora kończyć tę skróconą historię Aeroklubu Krakowskiego i chyba także polskiego lotnictwa.

Dziękuję za rozmowę.

PIOTR S. PŁATEK



Skandal we Francji

„Czarna” kasa w St. Etienne

PIEKARSKA. Francja ma nową sensację. Jest nią afera z tzw. czarną kasą w znanym klubie, AS Saint Etienne, nawiasem mówiąc trzecia tego typu sprawa w kraju „galijskiego koguta”, w ostatnim dziesięcioleciu.

Były prezes St. Etienne Roger Rocher oświadczył przed sądem w Lyonie że w okresie jego pracy w klubie czołowi gracze drużyny Michel Platini, Jean-Francois Larios i Holender Johnny Rep otrzymywali dodatkowe pieniądze. Przyznał że to, co tań przez długi czas przed władzami Francuskiej Federacji Piłkarskiej, musi teraz ujawnić prawnikom. Podał nazwiska graczy, którzy dostawali nielegalnie pieniądze, uważa jednak, że sytuacja taka, jak w St. Etienne, istnieje w wielu innych klubach, a w równym stopniu winę za ten stan ponoszą również federacja i związek piłkarzy.

Ciekawe, jakie kary posypią się tym razem? Kilka lat temu za malwersację finansową Olimpii Marsylia został zdegradowany do II ligi, nieco później prezesa Paris St. Germain Daniela Hechtera (pozabawiono dożywotnio możliwości działania w ruchu sportowym). (sas)

PODCZAS mistrzostw świata w kolarstwie torowym w Leicester wyłoniono kolejnych medalistów. W sprincie kobiet „złoto” przypadło Amerykance Connie Baraskein, która wyprzedziła swoją rodaczkę Sheile Young-Ochowicz i reprezentantkę RFN Claudię Lommatsch. Triumfatorom wyścigu długodystansowego zawodowców został natomiast Holender Hartin Veniz, przed Wilfriedem Peffgenem (RFN) i Bruno Vicino (Włochy). Nie wiedzie się, niestety, nadal naszym reprezentantom. W wyścigu drużynowym na 4 km Polacy uzyskali w eliminacjach jedenasty czas i odpadli z dalszej rywalizacji, a w sprincie Ryszard Konkolewski okazał się słabszy od przeciwników w 1/8 finału.

i trzecia, aż wreszcie wszystkie opuściły obóz, a Marlowe tylko raz obejrzał się za siebie. Był już wtedy daleko.

Changi przypominało perłę w szmaragdowej muszli, niebieskobląką perłę pod kopułą nieba tropików... zajmowało niewielkie wzgórze i otoczone było zewsząd pasem zieleni, nieco dalej zieleni ustępowała miejsca niebieskozielonemu morzu, a morze gubiło się w nieskończoności horyzontu.

Marlowe odwrócił głowę i tak jak inni przed nim nie obejrzał się więcej.

Tę nocą było w Changi pusto. Ludzie odjechali. Zostały tylko owady.

I szczyry. Były tam gdzie zawsze. Pod barakiem Wiele ich padło, bo ci którzy je schwytyli, zapomnieli o nich. Ale najsilniejsze żyły nadal.

Adam darł pazurami siatkę, żeby przedrzeć się na drugą stronę, do jedzenia, rzucił się na nią i szarpał z tą samą zawziętością, z jaką robił to niezmennie od dnia, w którym go zamknęto. I wytrzymałość jego została nagrodzona. Ścianka klątki puściła, a on dopadł jedzenia i pożarł je. A kiedy odpoczął, ze zdwojoną siłą rzucił się na następną klątkę, aż z czasem pożarł znajdujące się w niej mięso.

Przyłączyła się do niego Ewa i nasycił się nią, a ona nim, i zaczęli buszować razem. Później rósł się z jednej strony zawałił, wiele klątek otworzył i żyjący karmili się umarłymi, a słabi stawali się pokarmem dla silnych, aż ci, którzy przetrwali, byli równi siłą. I buszowali i walczyli między sobą.

A rzucił Adam, bo był Królem. Aż do dnia, kiedy wola, żeby być Królem, opuściła go. Wówczas padł, służąc za pokarm silniejszemu. Bo Królem był zawsze najsilniejszy, nie tylko dzięki samej sile, ale dzięki sile, sprytowi i szczęściu. Królem wśród szczurów.

KONIEC



„Czy ja wiem, czy ja wiem — zastanawiał się bezradnie. — Czy to źle się przystosować? Czy to źle starać się przeżyć? Co bym zrobił na miejscu Grey'a? A co on by zrobił na moim miejscu? Co jest dobre, a co złe?”

Pomyślał z bólem, że jedyny człowiek, który — być może potrafiłby odpowiedzieć mu na to pytanie, zginął w mrocznych falach morza pod Murmańskiem.

Jego wzrok ogarnął należące już do przeszłości przedmioty: stół, na którym opierał chorą rękę, łóżko, na którym się ocknął, ławę, na której siedział z Królem, fotele, na których siedzieli i śmiali się — zeszarałe i butwiejące.

W kącie leżał zwitek japońskich dolarów. Marlowe podniósł je, przyjrzał się, a potem wypuścił z rąk jeden po drugim. W miarę jak banknoty lądowały na podłogę, obsiadał je rój much, potem zrywał się i znnowu obsiadał. U progu Marlowe zatrzymał się.

— Żegnajcie — rzekł rozstając się ostatecznie z tym wszystkim, co należało niegdyś do jego przyjaciela — Żegnajcie i dziękuję. Wyszedł z baraku i podążył wzdłuż muru więzienia do bramy obozu, gdzie czekał cierpliwie konwój ustawionych rzędem ciężarówek. Przy ostatniej z nich Forsyth, nie posiadając się z radości, że jego zadanie dobiegło końca. Ledwo się trzymał na nogach, a w oczach miał piętno Changi.

Wydał komendę do oddziału. Ruszyła pierwsza ciężarówka, za nią druga

Kto oprócz ZSRR w finale MŚ koszykarzy?

ROZGRYWANE w Kolumbii IX mistrzostwa świata koszykarzy dobiegają powoli do końca. Znamy już jednego kandydata do złotego medalu. Jest nim zespół ZSRR, który do tej pory nie poniósł jeszcze porażki. Drugi uczestnik wielkiego finału wyłoniony zostanie z trójki drużyn — Jugosławia, USA, Hiszpania.

W kolejnym dniu imprezy najciekawszym wydarzeniem był pojedynek koszykarzy Kraju Rad z Hiszpanami, który zakończył się zwycięstwem ZSRR 106:93. Zwycięzcy wykorzystali przewagę wzrostową, tylko raz na początku meczu Hiszpanom udało się wyrównać. Potem Rosjanie kontrolowali już przebieg gry. Najwięcej punktów uzyskali: dla ZSRR — Chomiczius 26 i Tka-czenko 24, dla Hiszpanii — San Epifanio 22. W drugim meczu Jugosławia po-

konała Kolumbii 97:88, a najcenniej rzucił Jugosłowianin Vilfan — 20 i Kolumbijczyk Stephens — 22. Spotkania oglądało 15 tys. widzów.

Marta Jodłowska i Maciej Starowiec na ślubnym kobiercu

WCZORAJ w USC Kraków-Krowdrza odbyła się miła uroczystość. Związek małżeński zawarli znani kibicom koszykówek Marta Jodłowska — reprezentantka Polski, zawodniczka Wisły i Maciej Starowiec — trener krakowskich akademickich. Młodej parze życzymy wielu sukcesów w sporcie i w życiu osobistym.